Nr. 124 (2305) Warszawa, Środa 7 Maja 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mięs. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

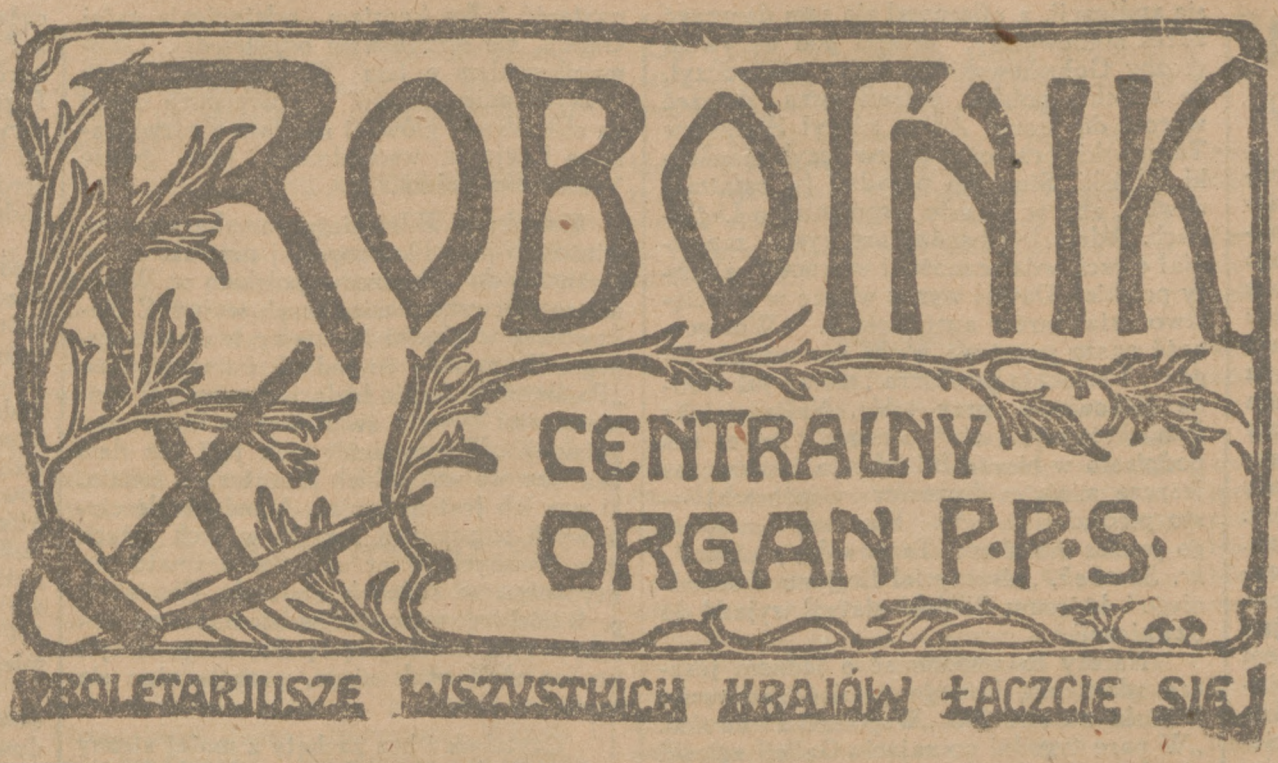

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Jeszcze o przemówieniach poznańskich.

Nad poznańskiemi przemówieniami Prezydenta Rzplitej niepodobna przejść do porządku dziennego. Prezydent Rzplitej zbyt wysokie i wpływowe zajmuje stanowisko, aby można było załatwić sprawę jego wynurzeń frazesem, że Prezydent ma takie same prawo wypowiadania swoich poglądów, jak każdy obywatel („Kurjer Poranny"). Konstytucja nasza głosi, między innemi, że Prezydent jest przedstawicielem Rzplitej na zewnątrz. Słowa jego tedy, dotyczące zwłaszcza polityki zagranicznej nabierają szczególnego znaczenia. Nikt ich nie będzie traktował tak, jak traktuje się wypowiedzenia pierwszego lepszego obywatela. Z natury tego urzędu — pierwszego w Państwie — wynika, że i swoi, i obcy muszą bardzo poważnie traktować prezydenckie krasomówstwo.

Co szczególnie uderza w wynurzeniach Prezydenta i nadaje im znamienne piętno, to bieg jego myśli zgoła nie liczący się z wszelkiemi pokojowemi usiłowaniami doby bieżącej. Cały sposób rozumowania jest tu w najwyższym stopniu niepokojący. P. Wojciechowski nie mówi o ewentualnych niebezpieczeństwach, grożących Polsce, i o gorzkiej konieczności obrony. Nie. Wychodzi on z założenia „mocarstwowego stanowiska" Polski i rozwija dalej pogląd, czego Polsce brak, aby stała się „wielkiem mocarstwem". Brak ten widzi w tem, że poza granicami Polski są jeszcze polskie ziemie „nieoddane" (że użyjemy tu terminu, odpowiadającego włoskiej „irredencie"). A więc rozumuje się tak: niebezpieczeństwo zawikłań wojennych jest możliwe, bo — Polsce brak jeszcze tych czy innych ziem. A więc niebezpieczeństwo leży nie poza nami! Niebezpieczeństwo jest organiczne, tkwi ono w niedostatecznem nasyceniu Polski pod względem terytorjalnym! Nie o obronę tu zatem chodzi, lecz o polskie pretensje do ziem „nieoddanych"!

Takiego stanowiska nie można inaczej nazwać, jak zaczepnem. I w tem właśnie tkwi olbrzymi i wprost niezrozumiały błąd politycznych wynurzeń p. Prezydenta.

Wprawdzie p. Prezydent zastrzegł się: „nie wzywam was do surm wojennych". Wprawdzie oświadczył, że spełnienia swego „mocarstwowego" ideału oczekuje od dalszego rozwoju „pracy i kultury" polskiej. Ale zastrzeżenia te nie mają zgoła siły przekonywającej. Dotychczas nikt nie widział, aby „praca i kultura" dawały — rozszerzenie granic. W obecnych warunkach świata sprawa znacznego rozszerzenia granic — to sprawa *wojny*. Wprawdzie można się spodziewać, że kiedyś, w niezbyt bliskiej przyszłości może nastąpić nawet znaczniejsze „przetasowanie" ziem między państwami w drodze dobrowolnych układów. Ale nic nie świadczy o tem, aby p. Wojciechowski taki „ideał przyszłości" miał na oku — nie wiąże się to zgoła z jego „mocarstwowemi" wywodami i z tem, że nawet wzmianką nie zaszczycił współczesnej akcji na rzecz trwałego pokoju, a pośrednio, chociaż w sposób zamaskowany wystąpił przeciwko Lidze Narodów.

Całe to wystąpienie było zdumiewająco nieszczęśliwe i dla polityki polskiej szkodliwe. Sprawa granic jest zbyt drażliwa i brzemienna konsekwencjami, aby ją można było poruszać w taki wyzywający sposób. Pewnie, że bolesne jest dla nas, iż nie otrzymaliśmy np. całego Górnego Śląska, a ze Śląska Cieszyńskiego zaledwie skrawek. Ta ostatnia sprawa jest szczególnie bolesna, bo Śląsk Cieszyński zabrano nam w sposób oburzająco perfidny. Ale trzeba sobie twardo i z całą stanowczością powiedzieć — i powinno to być bezwzględnem przykazaniem polityki polskiej, niezależnem od stanu skarbu i stanu wojska — że pokój stoi ponad wszystkiem i że dla żadnych najsłuszniejszych nawet pretensji terytorjalnych czy innych — nie wolno narażać sprawy pokoju. Granice musimy uważać za ustalone—i to zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie.

P. Wojciechowski podał w wątpliwość to przykazanie polityki polskiej, wywołał fatalne wrażenie, jakobyśmy tylko od siły oręża polskiego i od stanu skarbu uzależniali nasze poczynania w polityce zagranicznej, podsycił wersję o „imperjalizmie" naszych dążeń i zamierzeń, dał powód do mniemania, że u nas lekceważy się akcję utrwalenia i ugruntowania pokoju.

Jeszcze raz powtarzamy: Rząd obowiązany jest sprawę wyjaśnić — i źle się stało, że to już nie nastąpiło!

Wybory w Niemczech.

Wybory do parlamentu Rzeszy dały naogół wynik podobny do wyniku wyborów sejmowych i gminnych ostatnich czasów w różnych częściach Niemiec. Potwierdziło się w ten sposób, że w opinji szerokich mas niemieckich nie nastąpiła jeszcze zmiana nastroju, zrodzonego szczególnie w okresie wielkiego przesilenia r. ub. Ani częściowe złagodzenie kryzysu ekonomicznego, ani wielka odpowiedzialność Niemiec w stosunku do sprawy odszkodowań — nie wpłynęły w dostatecznym stopniu na umysły wyborców niemieckich, by skłonić ich do trzeźwej oceny położenia:.

W obozie burżuazji nastąpiło przesunięcie na korzyść skrajnych nacjonalistów, t. zw. partji niemiecko - narodowej, głoszącej hasło „uwolnienia" Niemiec od traktatu wersalskiego i odrzucającej raport rzeczoznawców w sprawie odszkodowań. W obozie robotniczym padło wiele głosów na komunistów, którzy również zwalczają politykę porozumienia z Ententą. Niezadowolenie z prawa i z lewa podaje tu sobie rękę, by sytuację europejską jeszcze bardziej pogorszyć i pogmatwać, a w Niemczech utrzymać chaos i wrzenie, niezbędne przesłanki dla roboty demagogów nacjonalistyczno-komunistycznych.

Nacjonaliści i komuniści nie zdobyli jednak większości, którą nadal posiadają partje t. zw. wielkiej koalicji, tworzące pierwszy gabinet Stresemanna: socjaliści, centrowcy, demokraci i partja Stresemanna, ale większość ta jest słabsza, niż w poprzednim parlamencie. Nowy parlament będzie więc znacznie pogorszonem wydaniem poprzedniego i jeżeli ten ostatni tyle miał trudności z tworzeniem większości i rządu, to cóż dopiero mówić o nowym parlamencie, który bezwątpienia niemoc swą wykaże już na samym początku swych prac.

Jeśli idzie o najaktualniejszą obecnie sprawę odszkodowań, to należy się spodziewać, że w nowym parlamencie znajdzie się nawet potrzebna do przeprowadzenia niektórych uchwał, zawartych w raporcie rzeczoznawców, większość ⅔ głosów, do stronnictw „wielkiej koalicji" przyłączą się zapewne także nacjonaliści z pod znaku Westarpa i Hergta. Są oni wprawdzie zasadniczymi przeciwnikami przyjęcia raportu, ale co innego uprawiać demagogję w okresie wyborczym w celach pozyskania głosów, a inna rzecz wciągnąć Niemcy w katastrofę, z której żaden z wsteczników nacjonalistycznych nie wskazałby wyjścia i środka ratunku. Zresztą mamy już przykład: w Meklemburgu rządzi gabinet nacjonalistyczny, który zgodził się na przyjęcie raportu rzeczoznawców, wywołując tem oburzenie u faszystów, t. zw. „völkische", którzy grożą, że wycofają się z większości prawicowej i obalą rząd nacjonalistyczny. Przeciwko przyjęciu raportu wystąpią więc otwarcie tylko faszyści i komuniści.

Natomiast w sprawach polityki wewnętrznej nie da się przewidzieć jakiekolwiek ugrupowanie stronnictw, któreby zdolne było wytworzyć większość o wspólnym programie i widokach życia. Niezwykle zaogniona walka klasowa, rozgrywająca się obecnie w Niemczech, walka przeciw demokracji, prawom i zdobyczom robotniczym, reformom społecznym itp., znajdzie w nowym parlamencie nietylko wierne odbicie, ale też gorliwego poplecznika. Nacjonaliści za „ustępstwa" w dziedzinie polityki zagranicznej będą szukali odwetu w skrajnie reakcyjnym kursie polityki wewnętrznej. I to jest głównym powodem, dla którego tyle głosów burżuazyjnych padło na partję „junkrów i baronów węglowych", a faszystów spotkał zawód. Świadoma część burżuazji zdaje sobie bowiem sprawę, że pogróżki pod adresem Ententy i zapowiedzi „uwolnienia" się od traktatu wersalskiego są narazie czczą gadaniną, zdolną pociągnąć jedynie elementy z pośród wykolejonych warstw średnich, zubożałych w wyniku wojny i kryzysu walutowego. Cenna natomiast rzeczą jest dla burżuazji mocne ugruntowanie swych wpływów w organizmie państwowym dla skutecznej walki z demokracją i socjalizmem.

W walce tej nacjonaliści będą mieli sojusznika w komunistach. Pokaźną ilość mandatów komunistycznych należy tedy zapisać również na karb zwycięstwa nacjonalistycznego. Powodzenie komunistów w dużym stopniu zawdzięczać należy reakcyjnym zamachom ostatnich rządów na swobody obywatelskie i wogóle reakcyjnemu kursowi polityki, któremu socjaliści nie mogli skutecznie stawiać czoła. Z tej racji wielu dawnych wyborców socjalistycznych przerzuciło się na stronę komunistów. W wyborach r. 1920 socjaliści byli podzieleni i brali udział w wyborach, jako „większościowcy" i niezależni. Większościowcy otrzymali wówczas z górą 5½ miljona głosów, niezależni poniżej 5 miljonów. Otóż po zjednoczeniu obu partji znaczna część b. niezależnych odpadła, przechodząc częściowo do komunistów, częściowo tworząc nowe grupki (Ledeboura, Th. Liebknechta), częściowo wogóle porzucając partje polityczne. Zjednoczona partja socjalistyczna była więc liczebnie słabsza, aniżeli obie poróżnione partje, razem wzięte.

W obecnych wyborach socjaliści nie mogli więc liczyć na tyle głosów, ile dawniej padło na listy obu odłamów, albowiem pokaźną, a często nawet przeważającą część wyborców stanowią sympatycy, ludzie doraźnie tylko opowiadający się za polityką tej lub owej partji. Chwila zaś obecna była dla socjalistów jaknajbardziej nieprzyjazna. Jeżeli mimo to socjaliści uzyskali 103 mandaty i stanowią nadal najsilniejszą frakcję parlamentarną, to jest to rękojmią, że chwilowe niepowodzenie, na które socjaliści z góry byli przygotowani, kryje w sobie zapowiedź przyszłego zwycięstwa.

J. M. B.

Magnaci kapitału prowokują
w dalszym ciągu.

Przewidywania nasze, że rozzuchwaleni zdradą enperowców i chadeków kapitaliści węglowi na Górnym Śląsku, po kilkakrotnej obniżce płac i przedłużeniu czasu pracy, pójdą do dalszego ataku — spełniają się co do joty. Kiedyśmy nie zgodzili się na przedłużenie czasu pracy i ogłosili strajk, Rząd, szczególnie zaś min. Kiedroń, oraz enperowcy i chadecy utrzymywali, że przedłużenie czasu pracy zapobiega obniżce płac robotniczych. Owszem — mówili — przy przedłużonym czasie pracy płace robotników będą wyższe, a więc położenie robotników znacznie się poprawi. W walce ze strajkującymi robotnikami posuwano się do tego, że za pośrednictwem Pata szerzono wieści, iż strajk jest antirobotniczy, gdyż kapitaliści uroczyście zapewnili Rząd, że płace robotnicze nie zostaną obniżone.

Lecz oto w kilka dni po złamaniu strajku na Śląsku przez enpeerowców i chadeków, kapitaliści przysłali zawiadomienie Związkom, że od 1-go maja *obniżają płace od 15 aż do 50%!* Żądanie to jest wprost cyniczną prowokacją, bo gdyby obecne płace uległy żądanej przez przemysłowców obniżce, to przestałyby wystarczać na najskromniejsze utrzymanie robotników.

Przemysłowcy bardzo dobrze wiedzą, że taka obniżka płac jest niemożliwa! Jeżeli wystąpili z taką propozycją, to niewątpliwie dla szantażu; liczą po pierwsze na to, że z pomocą chadeków i enpeerowców cośniecoś z płacy oberwą, a następnie chcą zmusić Rząd do podniesienia cen węgla, o co w tej chwili usilnie zabiegają! Akcję tę prowadzą kapitaliści wszystkich Zagłębi równolegle, gdyż i w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem postawiono robotnikom analogiczne warunki. Jeżeli wywołaniem konfliktu uda się przemysłowcom zmusić Rząd do wyrażenia zgody na podniesienie obecnych cen węgla, to okaże się, że nie będziemy w stanie konkurować z zagranicą i zmuszeni będziemy szukać nowych środków potanienia węgla. Środek taki mają przemysłowcy już przygotowany, a jest nim, według ich pojęć, przedłużenie czasu pracy *do 10-ciu godzin!* Taki jest ostateczny cel rozpoczętej obecnie przez przemysłowców kampanji!

Centralny Związek Górników żądania przemysłowców kategorycznie odrzucił, uznając je wogóle za nienadające się do dyskusji. Chadecy i enpeerowcy podobno układają się z przemysłowcami. Wobec nowej groźnej sytuacji zjazd Związku górników, który miał odbyć się w Krakowie, został odwołany.

Kongres Rad Załogowych, który odbył się w niedzielę w Katowicach, po przemówieniach tow. tow. pos. Stańczyka i pos. Adamka, uchwalił odrzucić żądania przemysłowców, zmierzające do obniżenia dotychczasowych płac. Gdyby przemysłowcy swe żądania zechcieli wprowadzić w życie poza Związkiem górników, przy pomocy enpeerowców i chadeków polskich i niemieckich, którzy na ten temat konferują z przemysłowcami — Centralny Związek Górników wezwie robotników do walki przeciwko zamachowi fabrykantów na płace robotnicze.

Zblizka i zdaleka.

BILIŃSKI WOBEC WOJNY ŚWIATOWEJ.

Leon Biliński był z pochodzenia politycznego konserwatystą krakowsko - wiedeńskim, z taktyki i z temperamentu politycznego — oportunistą. Nie widział innego zbawienia dla Polski, jak tylko w obozie Franciszka Józefa. Wierzył w ostateczne zmartwychwstanie ojczyzny, ale to był akt wiary, nie program polityczny na dziś i na dzień jutrzejszy. Na dziś była autonomja Galicji, na jutro — tryalizm, to znaczy podniesienie ziem polskich w koronie austrjackiej do stanowiska, jakie zajmowały w federacji austro - węgierskiej — Węgry. Koncepcja ta urodziła się przed wojną. Gdy wybuchła wojna światowa — koncepcja ta przestała już być tylko „ideą" polityczną, stała się w świadomości takich, jak Biliński, mężów stanu, realnym programem politycznym, który urzeczywistnić powinna, a i może tylko — wojna. Dlatego Biliński nie zwalczał, jak Tisza — bardzo ciekawe są kartki w „Pamiętnikach" poświęcone pacyfizmowi Tiszy — wojny, dlatego nietylko tolerował, ale i bronił Legjonów. One w jego pojęciu były krystalizacją siły militarnej, reprezentowanej przez Polskę, one są zalążkiem siły państwowej, którą Austrja uzna. Stąd stosunek jego do marszałka Piłsudskiego bardzo przychylny od samego początku, bardzo przyjazny, wreszcie entuzjastyczny. Stąd jego przyjazny stosunek do Lea i NKN'u, od pierwszego dnia wojny, stąd — głęboka niechęć do tych, którzy w Mszanie Dolnej rozwiązali „wschodni" legjon młodzieży. Bał się Biliński wojny, ale wierzył w berlińskiego sojusznika. Wierzył tym, którzy głosili dytyramby na cześć sztabu generalnego w Berlinie, mówili z pogardą o kolosie na glinianych nogach — Rosji i o zgniłej Francji. Pamiętniki urywają się na początku r. 1915. Nie znamy tedy dziejów rozczarowań Bilińskiego, choć i w tym pierwszym tomie — pisanym po wojnie — zarysowuje się już jak gdyby linja samoobronna; umarł „przedwcześnie" cesarz Franciszek Józef, na jego tronie zasiadł degenerat, idjota, ostatni Habsburg; generałowie austrjaccy nic nie warci, Conrad von Hötzendorff — zarozumiały głupiec, Niemcy załamały się nad Marną i przyjść z pomocą nie mogły i t. d. Na początku wojny opowiadano, że Biliński parł do niej i że na słynnej czy osławionej Radzie koronnej w przeciwstawieniu do Tiszy — domagał się takiego zadośćuczynienia od Serbji, aby dla tej ostatniej wszelka droga inna, jak tylko droga wojny, była odcięta. Franciszek Józef miał ostrzegać, że Rosja ujmie się za Serbją. Bilińscy albo odrzucali tę możliwość, albo, być może, jej pragnęli, tak byli pewni rozgromu Rosji. Słowem — austro - węgierscy mężowie stanu wystosowali ultimatum, które dało początek wojnie światowej, której grozy i skutków żaden z nich na jedną nie przewidywał chwilę. Biliński stwierdza, że śmierć Tiszy, jako winowajcy wojny, była zupełnie nieuzasadniona. Tisza do ostatniej chwili nie chciał dopuścić do możliwości wojny. Drżał przed odpowiedzialnością i przed — Rosją. Bardzo ciekawy jest ustęp dotyczący manifestu cesarskiego do narodu polskiego (w redakcji Bilińskiego), któremu się Tisza sprzeciwiał z tego tytułu, że „po jego ogłoszeniu nie mógłby nigdy cesarz austrjacki wznowić stosunków dyplomatycznych i osobistych z carem". I manifest, zredagowany przez Bilińskiego, odrzucono.

Niemało miał kłopotów Biliński z obszarnikami galicyjskimi. Lwów był zajęty przez Moskali już na początku września 1914 r. i wnet rozpoczął się gwałtowny exodus szlachty galicyjskiej w stronę Wiednia. Skazani na tułaczkę, a może i na nędzę, latyfundyści wschodnio - i zachodniogalicyjscy nastrojeni byli bardzo pesymistycznie, a ich żony, mniej liczące się ze słowami, nie szczędziły słów wzgardy dla generałów, dla ministrów, dla rządu austro - węgierskiego. Pisze Biliński: „Historja im wprawdzie po czterech latach przyzna rację, ale wówczas zachowanie ich było mocno niepolityczne. Odwiedził mnie wtedy hr. Stuergkh, ażeby mi donieść, że panie polskie z najwyższej arystokracji prowadzą w salach restauracyjnych, a nawet na schodach w hotelach rozmowy, zawierające wprost zbrodnię stanu. Z uwagi na stan wojenny i ciężkie położenie armji Rząd jest zdecydowany przystąpić do uwięzienia tych pań, jeżeli ja (Biliński) nie położę temu tamy...".

W związku z tem zachowaniem się „pań galicyjskich", w związku z rozwiązaniem legjonu wschodniego (co było uważane w Wiedniu za zdradę stanu) podjęta została akcja hołdownicza w stosunku do Franciszka Józefa. Biliński i tu był głównym pośrednikiem, może inicjatorem. Był u cesarza, opowiadał o rozgoryczeniu szlachty, zniszczonej doszczętnie od wojny, okradzonej ze zbiorów z winy komendy austrjackiej, rozgoryczonej powodzeniem materjalnem szlachty węgierskiej i prosił o audjencję, w celu doręczenia adresu. Stuergkh, który początkowo sprzeciwiał się audjencji, a ofiarował się sam doręczyć adres hołdowniczy, ustąpił pod wpływem groźby Gołuchowskiego, który oświadczył, że szlachta polska potrafi sama dotrzeć wprost do tronu. Adres ułożył Stanisław Tarnowski, przełożył go na język niemiecki Biliński. Stuergkh poradził (w ostatniej chwili), aby w adresie wspomnieć o Legjonach. Adres był bardzo uroczysty, zapewniał o czci, wdzięczności i wierności szlachty polskiej. Dawał wyraz wierze w zwycięstwo sztandarów austrjackich. „Wdzięczność nasza przetrwa wieki, nie ustanie nigdy". I szlachta powtarza „nieraz już złudne ślubowanie: przy tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy, i stać chcemy". Adres ten podpisało w biurze Bilińskiego (podówczas jeszcze ministra finansów wspólnych) — sto pięćdziesiąt osób. Pierwszy podpisał go prezes Akademji Tarnowski, *podpisał i hr. Skarbek*, „niszczyciel Legjonu Wschodniego", któremu Biliński ułatwił wyjazd do Szwajcarji.

Należy tu wspomnieć o jednem jeszcze zdarzeniu, którego pamięć zachowuje Biliński na str. 298 „Wspomnień" swoich. „W parę tygodni po zajęciu Galicji zgłosili się do mnie książę biskup Sapieha i ks. Czartoryski z doniesieniem, że armja austrjacka pobita i z żądaniem zawarcia pokoju. Gdy na to odrzekłem, że mogłoby to nastąpić tylko kosztem odstąpienia całej Galicji, *nie otrzymałem odpowiedzi*. Zakomunikowałem o tem Berchtoldowi, który oświadczenie „panów" galicyjskich uznał za akt zdrady głównej narówni z rozwiązaniem Legjonu wschodniego (der grosse Verrat der Polen).

Książka p. Bilińskiego zamyka się opowieścią o jego filantropijnej działalności w stosunku do uchodźców polskich w Wiedniu w pierwszych miesiącach wojny. Z ciekawością wyglądać będziemy tomu następnego. Wyrażamy tu jednak i nadzieję, że „Pamiętniki" te nie będą jedynemi „Wspomnieniami" wojny światowej w literaturze polskiej. „Wspomnień" tych jest już dziś bez liku we wszystkich literaturach świata. U nas ich jest najmniej. A jednak ile ciekawych wspomnień zostało w tych listach zanotowanych przez aktorów dramatu politycznego w różnych obozach. Pamiętnik p. Bilińskiego wymagać będzie napewno korektywy, a korektywę tę dać mogą ci tylko, co stali obok niego, przyglądając się temu, co czynił.

Czytelnik i bez zachęty z mojej strony zajrzy do książki, z którą w krótkich słowach starałem się go zapoznać.

Henryk Bezmaski.

Listy z Londynu.

(Kor. własna).

Pierwszy budżet Rządu Pracy przed Izbą Gmin. — Reformy budżetowe, zmniejszenie podatków pośrednich, wielki sukces Rządu.

Londyn, 29 kwietnia.

W parlamencie angielskim utarł się zwyczaj, że kanclerz skarbu do ostatniej chwili, do chwili kiedy wygłasza swoje przemówienie i przedkłada Izbie projekt budżetu, zachowuje głęboką tajemnicę co do istoty swego projektu. Druki, zawierające preliminarz, otrzymują posłowie już po wygłoszeniu przez kanclerza przemówienia programowego. Taki jest zwyczaj, i jak każdy zwyczaj w życiu parlamentarnem Anglji, przestrzegany jest b. pilnie. Kanclerz skarbu w rządzie Pracy Macdonalda nie odstąpił od tego zwyczaju i w zaciszu swego mieszkania podmiejskiego od kilku tygodni pracował nad zestawieniem budżetu — pierwszego „robotniczego" budżetu Wielkiej Brytanji.

Corocznie 2 kwietnia, w oczekiwaniu posiedzenia Izby, na którem odbywa się pierwsze czytanie budżetu, prasa dociekа i prorokuje, jak budżet będzie wyglądał. W tym roku te dociekania i przewidywania były tem pilniejsze i obszerniejsze, że oczekiwano poważnych zmian w preliminarzu, wskutek gruntownej zmiany kierunku politycznego rządu.

Wiedząc, z czem Partja Pracy szła do wyborów, nie trudno było przewidzieć, że kanclerz skarbu tow. Philipp Snowden, uchodzący za jednego z najpoważniejszych ekonomistów socjalistycznych, przeprowadzi zmiany, polegające na zmniejszeniu podatków pośrednich i ceł, oraz na zwiększeniu wydatków na cele społeczne. Na długo przed dzisiejszem posiedzeniem Izby na łamach prasy wszczęła się polemika na temat budżetu. Prasa prawicowa i kapitalistyczna naturalnie, wystąpiła przeciwko zmniejszeniu podatków pośrednich, skarżąc się na to, że w Anglji podatki bezpośrednie (głównie dochodowy), są za duże, że „sfery gospodarcze" angielskie przygniecione są podatkami, że „business" cierpi. Powtarzała znaną i u nas piosenkę o oszczędnościach, o konieczności wstrzymania wydatków na cele społeczne, aby nie naruszać równowagi budżetowej i t. d.

Rozważania te jednak miały charakter nieco akademicki. Znacznie poważniej wyglądała sprawa zniesienia ceł ochronnych, wprowadzonych podczas wojny na samochody, filmy kinematograficzne, gramofony i zegarki przez b. kanclerza Mackenna w wysokości 33⅓% wartości przywożonych przedmiotów. Jak wiadomo, ostatnia kampanja wyborcza w grudniu 1923 r. rozegrała się głównie dokoła zagadnienia, czy Anglja ma stosować system protekcyjny w handlu zagranicznym, czy też nadal hołdować zasadzie wolnego obrotu, wolnego wywozu i przywozu. Większość wyborców wypowiedziała się przeciwko protekcjonizmowi, oddając głosy na partję pracy i liberałów. Tow. Snowden występował podczas wyborów jako gorący zwolennik wolnego obrotu, oraz niekrępowania go żadną reglamentacją i cłami ochronnemi. Słusznie tedy przewidywano, że z budżetu Snowdena zniknie pozycja dochodu z cła, wprowadzonego przez Mackenna.

W tym wypadku okazało się jednak, jak trudno w życiu gospodarczem trzymać się doktryny. Gdyby bowiem Rząd nie wznowił w budżecie cła Mackenna i gdyby to automatycznie przestało obowiązywać z dniem 1 maja r. b. — przemysł samochodowy Anglji, dotychczas chroniony przed konkurencją zagraniczną, znalazłby się w trudnej sytuacji. Zarówno przemysłowcy samochodowi jak i robotnicy, w tym przemyśle, dowodzili, że zniesienie cła na samochody wywoła przesilenie i wzrost bezrobocia. Liczne protesty zaczęły napływać do min. skarbu — jednocześnie od pracodawców i pracowników. Pod wpływem tego kanclerz skarbu zaczął szukać inego rozwiązania sprawy; zagadnieniem tem zajął się sam premjer i cały gabinet ministrów.

Kiedy jednak liberałowie dowiedzieli się o niezdecydowanem stanowisku Rządu w sprawie ceł ochronnych, poprowadzili kontratak. Wolny handel bez zastrzeżeń— odwieczne ich hasło, rozlegać się zaczęło tam głośniej. Przeciwko argumentom zwolenników tych ceł przytaczali swoje argumenty, że wysokie cła utrudniają re-eksport, to znaczy sprzedaż przez Anglików na wywóz rzeczy, przywiezionych do Anglji. Na pośrednictwie takiem, na którem zawsze Anglicy grubo zarabiali, zaczeli zarabiać Holendrzy, gdy np. przemysł zegarowy i filmowy bynajmniej nie zwiększyły swej produkcji mimo że były chronione wysokiemi cłami.

W tej więc sprawie, znosząc cło, Rząd miałby przeciwko sobie konserwatystów i część partji pracy, a utrzymując je, naraziłby sobie liberałów.

W takich okolicznościach pierwsze posiedzenie poświąteczne Izby Gmin oczekiwane było z wielkiem napięciem. Pałac Westminsterski przepełniony był dzisiaj, jak rzadko kiedy. Sala obrad, która obliczona jest na najwyżej 400 posłów, nie mogła zmieścić wszystkich 615 członków Izby. Sporo więc posłów zasiadło na galerji, uszczuplając temsamem i tak bardzo szczupłą ilość miejsc dla publiczności.

Około godziny czwartej do przepełnionej sali obrad wszedł kanclerz skarbu tow. Snowden, przywitany bardzo serdecznie przez towarzyszów partyjnych; w przywitaniu wzięli udział wszyscy posłowie, nie wyłączając konserwatystów. Etykieta parlamentarna wymaga, aby dzień wprowadzenia projektu nowego budżetu uważać za dzień święta kanclerza skarbu, któremu należą się gratulacje całej Izby. Później nastąpić może krytyka najostrzejsza budżetu, ale należy się kanclerzowi serdeczne przywitanie i uwaga podczas wygłaszania przemówienia budżetowego.

Tow. Snowden, jak sam zaznaczył w swem przemówieniu, jest pierwszym z wielu dotychczasowych kanclerzy skarbu który przed objęciem tego urzędu nie zajmował żadnego innego stanowiska ministerjalnego. Pozatem tow. Snowden jest pierwszym socjalistycznym kanclerzem skarbu i ma przed sobą, wśród posłów zarówno liberalnych, jak i konserwatywnych, aż sześciu byłych ministrów skarbu: Lloyd George'a, Asquith'a, Baldwin'a, dwóch Chamberlain'ów i Roberta Horne'a. Sytuacja niezbyt łatwa i odpowiedzialność bardzo wielka. Tow. Snowden wywiązał się doskonale ze swego zadania. Nie jest on mówcą efektownym; jednak gruntowny i doskonale opracowany referat sprawił wielkie wrażenie w całej Izbie. Po ukończeniu dwugodzinnego prawie przemówienia, kiedy tow. Snowden, zmęczony nietylko przemawianiem, lecz bardziej jeszcze koniecznością trzymania się tak długo bez przerwy na chorych nogach (tow. Snowden przed kilkunastu laty, spadając z roweru, uszkodził sobie poważnie nogi), opuszczał się na swoje miejsce przy pomocy Mac Donalda i innych ministrów— cała Izba urządziła mu owację. Towarzysze z Partji Pracy byli zachwyceni, liberałowie bardzo zadowoleni, konserwatyści zdumieni. Przemawiając wkrótce po Snowdenie konserwatysta Horne, rozpoczął swoją krytykę od komplimentów, a stary Asquith bardzo serdecznie dał wyraz swemu głębokiemu zadowoleniu.

Tak dobre przyjęcie zawdzięcza tow. Snowden nietylko swemu doskonałemu przemówieniu, lecz głównie budżetowi, z którym zapoznał Izbę. Oto główne punkty tego budżetu:

Ogólne dochody w r. 1924—25, przewidziane na podstawie dotychczasowych stawek: 828 miljonów funtów, wydatki 790 miljonów. Mając tę nadwyżkę 39 miljonów, tow. Snowden postanowił *zredukować* niektóre podatki w sposób następujący: na *cukier* z 2¾ pensa do 1¼ (o 1½ pensa) z funta, *herbatę* z 8 pensów do 4, *kakao, kawę i cykorję* o połowę (z 3—4 pensów do 1½ — 2 pen.); widowisowy dla tańszych miejsc do 1 s. 3 pen.

Zupełnie zniesiony został podatek od domów niezamieszkanych i podatek dochodowy korporacyjny.

Cła Mackenna, które wywołały taką namiętną polemikę, mają być zniesione od 1 sierpnia, a nie od 1 maja.

Wreszcie zniżona ma być opłata telefoniczna.

Po tych wszystkich redukcjach zostaje jeszcze nadwyżka 4 miljonów, która z ewentualną dalszą nadwyżką pójść ma na zwiększenie pensji na starość, na budowę domów i t. d.

Z tego zestawienia widać, że pierwszy budżet Partji Pracy radykalnie zmniejsza podatki pośrednie. Zasada „free breakfest" (śniadania wolnego od podatku) została uwzględniona; z podatków bezpośrednich zniesione zostały te, które nie obciążają dochodów osobistych; wreszcie, stało się zadość zasadzie wolnego handlu, przyczem przemysł ma czas trzymiesięczny na dostosowanie się do nowych warunków.

Pierwszy budżet jest wielkim sukcesem Rządu. Niewątpliwie oznacza wzmocnienie się wpływów i popularności, a w parlamencie lepsze stosunki z liberałami. Gratulacje, które były jednakowo żywe ze strony Mac Donalda, jak i najskromniejszego z Labour, tow. Kirkwooda, który w szkockim swoim djalekcie na cały głos wyrażał swój zachwyt dla mowy tow. Snowdena, są zupełnie zasłużone. Pierwszy budżet Rządu Pracy jest budżetem demokratycznym, sprawiedliwym, budżetem dobrze gospodarowanego i mocnego skarbu.

J. S.

Bank Polski.

Podział akcjonarjuszów.

PAT. donosi: „Ostateczne zestawienie podziału zapisów na akcje Banku Polskiego jeszcze nie jest gotowe, gdyż niektóre pozycje nie są jeszcze uzgodnione z Oddziałami, jednakże ostateczne wyniki nie mogą się już różnić znacznie od dotychczasowych danych.

Z ogólnej liczby miljona akcji nabyły następujące grupy: banki 13,1%, spółdzielnie kredytowe 1,2%, przemysł 38,3% (w tem przemysł górniczy 8,3%, hutniczy 5%, włókienniczy 9,7%, cukrowniczy 6,5%, gorzelniczy 2,2%, rolniczy 6,7%, syndykaty rolne 0,7%, kółka rolnicze 0,1%, związki ziemian 0,5%, różne spółdz. 0,8%, handel, transporty i ubezpieczenia 10,4%, miasta i gminy 1,6%, komunalne kasy oszczędności 0,4%, różni 1,6%, urzędnicy, wojskowi i zawody wyzwolone 23,6%. Skarb 1%).

Zestawienie terytorjalne tak się przedstawia: dawna Kongresówka 67,3%, Górny Śląsk 12%, Wielkopolska i Pomorze 10,7%, Małopolska 7,3%, Śląsk Cieszyński 1,4%, Kresy Wschodnie 1,3%.

Liczba akcjonarjuszów wynosi 69.876 bez listy zapisów w Min. Skarbu, dotychczas jeszcze Bankowi Polskiemu nie dostarczonej".

Zestawienie to raz jeszcze wskazuje, iż obszarnicy *nie mają prawa zupełnie* do reprezentacji w Radzie Banku. Mogliby otrzymać jeden mandat tylko w tym wypadku, gdyby go im ustąpił przemysł z racji wykazanego przez statystykę większego zakupu akcji przez znajdujący się w rękach obszarników przemysł cukrowy, gorzelniczy i rolniczy wogóle.

Natomiast wolne zawody, urzędnicy, wojskowi i wojsk. pracownicy powinni mieć 3 przedstawicieli w Radzie, ponieważ posiadają 23,6% ogółu akcji; pozatem statystyka wykazuje, iż przedstawicielstwo nieproporcjonalne do swego udziału w zapisach otrzymały banki, 13% bowiem akcji uprawniać może jedynie do 1 mandatu, nie zaś do trzech, jakie im dano.

Sprawy skarbowe

Oszczędności budżetowe.

Według dokonanych ostatnio przez Centralną Kasę państwową obliczeń wydatki administracyjne w budżecie państwowym za pierwszy kwartał r. b. zmniejszone zostały o 4% w stosunku do sum preliminowanych.

Bilety zdawkowe.

Wczoraj puszczono w obieg bilety zdawkowe wartości 1 grosza (z połówek 500.000

mkp.), 5 groszy (z połówek 10 miljonów), oraz specjalnie wydrukowane bilety po 10 i 50 gr. Na razie biletów jednogroszowych wypuszczono 24 miljony sztuk, 5-groszowkych — 10 miljonów, 10-groszowych — 1 miljon i 50-groszowych — 667 tysięcy sztuk.

Wypuszczone będą jeszcze bilety wartości 20 groszy.

Pierwsze bilety groszowe pojawiły się już wczoraj w tramwajach.

Bilon niklowy.

W sobotę otrzymano nowy transport bilonu niklowego 20 i 50 groszówek, które wybijane są w Wiedniu. Puszczenie w obieg bilonu metalowego nastąpi jednak dopiero po otrzymaniu całej potrzebnej ilości.

„Złoty" a „złotówka".

Nazwa nowej naszej waluty wywołuje w Kongresówce pewne nieporozumienie, ponieważ wiele osób nie odróżnia złotego od dawnej „złotówki" (30 groszy), z tego powodu Ministerjum Skarbu wyjaśnia, iż

Złoty zawiera 9/31 części grama czystego złota i w stosunku do przedwojennych monet państw zaborczych pozostaje w stosunku następującym:

1 złoty = 37.49 kopiejkom rosyjskim,
1 złoty = 81 fenigom niemieckim,
1 złoty = 95.23 halerzom austrjackim.

Z powyższego wynika, że złoty jest dwa i pół raza większy od dawnej „złotówki".

Przy sposobności zwrócić należy uwagę na potrzebę większego **szanowania** banknotów złotowych, niż to działo się z banknotami markowemi, ponieważ przy stabilizowanej walucie wypuszczane obecnie banknoty złotowe nie będą zastępowane przez banknoty wyższej wartości i z tego powodu nie będą wycofywane bądź uzupełniane dalszą emisją.

Drożyzna.

RZĄD A WALKA Z DROŻYZNĄ.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu postanowił na razie nie likwidować nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną, nie uregulował jednak uprawnień tego urzędu. Istnieje zatem urząd — niewiadoma jednak jest jego kompetencja. Z tego powodu pełniący czasowo obowiązki nadzwyczajnego komisarza naczelnik wydziału aprowizacyjnego min. spraw wewnętrznych p. Jan Strzelecki, czując swą niemoc i niezręczność swej sytuacji, udał się do ministra Hübnera z prośbą o zwolnienie go z tego zaszczytnego, ale... papierowego urzędu.

Rząd obowiązany jest wyjaśnić swój stosunek do komisarjatu i dać mu odpowiednie pełnomocnictwa. Uznawanie konieczności walki z drożyzną a jednocześnie pozbawianie komisarjatu wszelkiego wpływu i wszelkich czynności jest przykrą komedją.

CZY Z TEGO BĘDZIE MĄKA?

Nieudolny Zarząd Gł. Urzędu żywnościowego ma od dn. 1 czerwca otrzymać decyzję, jak to zakomunikowano organizacjom spożywców na odbytej niedawno naradzie, w sprawie zaopatrywania organizacji spożywców w mąkę. Jednocześnie ma być rozstrzygnięta sprawa prawidłowej działalności G. U. Ż. w tym kierunku, aby mógł on organizacjom spożywców dostarczać mąkę taniej, niż pośrednicy prywatni.

CUKROWNICY A SPOŻYWCY.

Organizacje cukrowników odrzuciły żądanie organizacji spożywców co do pewnych drobnych ulg w sprawie dostarczania im kontyngentu cukru. Ponieważ przy obecnych warunkach organizacje spożywców narażane są na straty, postanowiono zrzec się kontynuowania akcji cukrowej.

PASEK NABIAŁOWY.

Mimo zwiększonego dowozu jaj, ceny pozostają bez zmiany i wynoszą 8 groszy (144 tys.) za sztukę lub 1.440.000 mk. za 10 sztuk. Masło osełkowe sprzedawane jest po 7.500.000 do 8.500.000 mk., śmietankowe od 8 do 9 miljonów mk. za kg. w sprzedaży detalicznej. Gorzej dzieje się w handlu mlekiem. Mimo oficjalnej obniżki cen przez większe firmy mleczarskie, w niektórych dzielnicach miasta utrzymują się w dalszym ciągu wygórowane ceny, na co winny zwrócić uwagę władze administracyjne. Tak np. na stacji kolejki grójeckiej kwitnie handel mlekiem, prowadzony przez przekupki dowożące mleko z najbliższych okolic Warszawy. Mleko to jest jeszcze teraz sprzedawane po 600.000 mk. za litr, co stanowi oczywistą lichwę. (b.).

ZNIŻKA CEN TŁUSZCZÓW.

Poczynając od dn. 6-go maja Wydział zaopatrywania Magistratu m. Warszawy obniżył cenę tłuszczów: sadła z 2.20 do 2 złotych 10 groszy, słoniny z 1.85 do 1.75 gr., otoczków z 1.50 do 1.20 i boczku z 1.90 do 1.85 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. (b.).

CENY MĄKI.

Na rynku mączno - zbożowym panuje tendencja spokojna. Ceny pozostają bez większych zmian, wykazując nieznaczne odchylenia. Pszenna mąka krajowa sprzedawana jest od 815 do 825 tys. mk. za kg., amerykańska od 930 do 945 tys. mk. za kg. w sprzedaży hurtowej na worki. Zwraca uwagę dłuższy kredyt, który sięga obecnie 7 dni od chwili otrzymania towaru. Okoliczność powyższa stanowi wielkie udogodnienie dla nabywców. W okresie spadku marki, mąka była dostarczana dopiero po uprzedniem wpłaceniu całej należności. (b.).

CENY DETALICZNE A CENY HURTOWE.

Wskaźnik cen hurtowych od najwyższego napięcia drożyzny, wyrażającej się w 118% w stosunku do cen przedwojennych, spadł ostatnio do 108% cen przedwojennych. Tymczasem wskaźnik cen detalicznych, na których opierają się wyliczenia kosztów cen utrzymania wykazuje bardzo niewielką różnicę: spadek z 133 na 130%. Dowodzi to, iż zniżka cen hurtowych nie daje się wyczuwać w handlu detalicznym, co jest winą czynników rządowych, które nie interwenjują w tej sprawie.

KARY ZA LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ.

Kom. Rządu (wydział walki z lichwą) skazał za brak rachunków, nieujawnienie cen, oraz nie stosowanie się do wywieszonych cenników znaczną ilość kupców i handlarzy. Za brak rachunków obłożono grzywną rodzinę Białowolskich Juljana, Hieronima, Michała i Jana handlujących nierogacizną, zamieszkałych w Komarowie, pow. Tomaszów Lubelski po 500 zł. każdy. Za brak cennika skazano niejakiego Czesława Matysiaka właściciela skl. spożywczego, Polna 76 na 300 zł. grzywny. Na takąż samą karę skazano Zacharjasza Friedmana, wł. skl. manuf., Marszałkowska 58. Na grzywnę 250 zł. — Joska Szainbrota, wł. skl. spoż., Żelazna Brama 8. Na grzywny po 200 zł. skazano czterech kupców, na grzywny po 100 zł. — 16 osób, w tem przeważnie za lichwę na chlebie i mące; na 120 zł. jedna osoba; 3 osoby po 70 zł. grzywny, 16 osób po 50 zł.; 2 osoby po 30 zł. i jedna na 20 zł. grzywny.

Swięto 1 maja
na prowincji.

RADOM.
(Kor. własna).

Święto robotnicze obchodzono u nas w tym roku niezwykle tłumnie. Już o godz. 9 rano na Rynku zaczęli się gromadzić robotnicy z różnych dzielnic i koło 10-ej uszykował się parutysięczny tłum z doskonałą orkiestrą związku garbarskiego i licznemi sztandarami. Na czele niesiono, jak zawsze, sztandary PPS. i Rady Zw. zawodowych, pozatem wśród sztandarów wyróżniały się: T. U. R., Zw. pracowników Kasy Chorych i z Wytwórni broni.

Przy otwarciu pochodu z Magistratu przemówił **tow. Całuń**, prezydent m. Radomia, dając zwięzłą historję walk proletarjatu w roku ubiegłym. Gdy pochód już miał wyruszyć przybyła grupa komunistów i chciała narzucić naszemu pochodowi swoje dyrektywy, jednak odrzekliśmy, że my kierujemy manifestacją i wspaniały, ogromny nasz pochód rozwinął się na ulicach Radomia; grupę warchołów zupełnie niepotrzebnie rozproszyła policja, aresztując kilku ludzi.

Na placu 3-go maja przemówił **tow. Kelles-Krauz**, wyjaśniając znaczenie 1-go maja i naszych haseł, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucję C. K. W.

Po południu w sali kinoteatru „Corso", odbyła się Akademja, którą zagaił tow. Kelles-Krauz, a wypełnili artyści miejscowi, zdobywając serdeczną wdzięczność przepełnionej sali.

Po Radomiu krąży pogłoska, że tutejszy starosta p. Strzeszewski miał wyrazić właścicielowi „Corsa" swe niezadowolenie, że ten udzielił sali na Akademję 1-majową; byłby to nowy dowód „taktu i bezstronności" p. Strzeszewskiego.

Komitet 1 majowy wyraża wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia obchodu serdeczne podziękowanie, w szczególności zaś: kwestarzom i kwestarkom zbiórki, orkiestrze Zw. garbarskiego, milicji robotniczej, właścicielowi sali „Corso" za bezinteresowne udzielenie sali i artystom za udział w Akademji.

R.

PIŃSK.
(Kor. własna).

Proletarjat miasta Pińska i okolic potężną manifestacją uczcił godnie święto pracy.

Od rana patrolowała po mieście milicja ludowa. Olbrzymi, przeszło 7-tysięczny pochód, z 12 sztandarami i mnóstwem transparentów, ze sztandarem PPS i Rady Związków zawodowych na czele przeszedł przez główne ulice miasta na Rynek.

Pieśni rewolucyjne na przemian śpiewane w 4-ch językach, przerywano raz po raz okrzykami na cześć socjalizmu i partji PPS.

Na Rynku wiec zagaił tow. poseł **Dzięgielewski**, następnie przemawiali tow. poseł **Wolicki** w języku polskim, tow. tow. **Molec, Finko i Kielczewski** w języku żydowskim, rosyjskim i białoruskim.

Po raz pierwszy w pochodzie majowym w Pińsku brały udział delegacje chłopskie ze sztandarami.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja w miejscowym teatrze. Przez cały dzień zbierano pieniądze na T. U. R.

Władze administracyjne zachowały się w Pińsku poprawnie.

***

Na pochód demonstracyjny w **Bostyniu** (pow. Łuniniecki) napadła policja miejscowa, odbierając siłą sztandar robotnikom i przy pomocy bagnetów pochód rozpędzono.

Na skutek interwencji tow. posła Wolickiego u starosty Cybulskiego i komendanta policji powiatowej nadkomisarza Sarneckiego sprawę zlikwidowano bez żadnych następstw na miejscu; winnych policjantów władze przyrzekły ukarać.

WOŁOMIN.
(Kor. własna).

Po raz pierwszy proletarjat m. Wołomina uroczyście w dn. 1 maja r.b. obchodził swoje Święto Pracy. Nastrój w mieście świąteczny; wszystkie fabryki, prócz huty udziałowej, nieczynne. Od samego rana odbywała się zbiórka na rzecz T.U.R.

O godz. 10 rano wyruszył pochód z orkiestrą i nowym sztandarem P.P.S. na czele. W pochodzie brało udział około 2 tysięcy osób. O godz. 11-ej na rynku odbył się wiec, na którym o święcie majowem przemawiali tow. tow. Stopnicki i Pryliński. Rezolucję C.K.W. przyjęto jednomyślnie. Porządku strzegła milicja P.P.S. Ani pochód, ani wiec nie został przez nikogo zakłócony.

Po południu odbyła się uroczysta akademja w Domu Ludowym, urządzona staraniem miejscowego T.U.R-a.

BŁONIE.
(Kor. własna).

Obchód 1 maja wypadł wspaniale. Z przed lokalu związków zawodowych ruszył pochód na rynek, gdzie zebrało się przeszło 2.000 robotników. Przemawiał tow. *Targoński* o święcie majowem, następnie tow. *Rosiak* mówił o znaczeniu zw. zawodowych, apelując do zebranych, aby wstępowali w szeregi związków.

Po odczytaniu rezolucji, która została przyjęta przez aklamację, pochód ruszył z powrotem przed lokal Związku, gdzie został rozwiązany.

Odbywała się zbiórka na T.U.R.

Curiosum językowe.

W kilku pismach pojawiło się ogłoszenie urzędowe, zaczynające się od słowa:

AWIZO

(co ma znaczyć zawiadomienie), a donoszące o ogłoszeniu konkursu na dostawę „arendacyjną" (!?) mięsa i słoniny. To „arendacyjne awizo" podpisał kierownik rejonu intendentury mjr. Roman Brodowski.

Wybory
do Rady Kasy Chorych w Zduńskiej Woli.

(Tel. własny).

Do Rady w grupie ubezpieczonych lista P. P. S. i Klasowych Związków zdobyła 18 mandatów, N. P. R. — 6, Ch.-D. — 5, Żydzi — 1 mandat.

Komitet P. P. S.

Strajk aptekarski.

Pomimo przeprowadzenia inspekcji aptek przez insp. farmaceutycznego Komisarjatu rządu Zahrta, który skontrolował przyrządzanie lekarstw, siłom niefachowym nie zabroniono pracować w aptekach i nadal.

Wczoraj o godz. 12 w południe rozpoczęła się konferencja porozumiewawcza u głównego inspektora pracy p. Klotta między przedstawicielami strajkujących pracowników i właścicielami aptek. Reprezentanci tych ostatnich oświadczyli, że nie mają dostatecznych pełnomocnictw i wobec tego proszą o odroczenie konferencji. P. inspektor Klott konferencję odłożył.

Zarząd Kasy Chorych ze swej strony również zwrócił się do Związku pracowników-farmaceutów z propozycją odbycia wspólnej konferencji. Związek potraktował tę propozycję przychylnie, ale termin konferencji nie został jeszcze ustalony.

***

Zrzeszenie polskich pracowniczych Zw. Zaw. Rzplitej Polskiej obejmujące Związki pracowników przemysłu, biurowości i handlu w Sosnowcu, w Katowicach, w Warszawie, w Krakowie i w Lublinie, Zw. kobiet pracujących w handlu, przemyśle i biurowości, Zw. techników, drogistów, buchalterów, inżynierów elektryków, oraz komisja porozumiewawcza Zw. pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzplitej Polskiej, pracowników miejskich, nauczycieli szkół średnich i farmaceutów-pracowników — wydały odezwę, w której w związku ze strajkiem pracowników aptekarskich stwierdzają swą solidarność ze strajkującymi w obronie swych praw aptekarzami i wzywają sfery miarodajne do zmuszenia właścicieli aptek prywatnych oraz Zarządy Kasy Chorych do natychmiastowego wszczęcia przerwanych pertraktacji oraz do zakazania wprowadzania na miejsce strajkujących funkcjonarjuszów — osobników niewykwalifikowanych i służby, co w przygotowaniu lekarstw grozi zdrowiu i życiu szerokiego ogółu.

Bibljoteki robotnicze.

W Ameryce Północnej w każdem mieście, gminie, w każdej nawet osadzie musi być bibljoteka publiczna.

Bibljoteki te mieszczą się nie w dziurach i norach przeważnie jak np. w kraju Polaków, ale w bardzo okazałych budynkach, prawie pałacykach, specjalnie na ten cel budowanych.

Tam miasta konkurowały nawet z sobą — kto piękniejszy u siebie wystawi gmach dla bibljoteki.

— Ha, co kraj — to obyczaj.

Amerykanie dumni są ze swych bibljotek, zrozumieli już dawno, że one to właśnie w pierwszym rzędzie są źródłami kultury. Tam państwo i gminy utrzymują i opiekują się bibljoteką — u nas Warszawska Bibljoteka Publiczna żyje z tego — „co łaska". Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa i na prowincji.

A jak wyglądają bibljoteki robotnicze?

Wśród robotników, młodzieży i dzieci robotniczych — jest wielkie i niezaspokojone pragnienie książki. Prawda — istnieją bibljoteki przy różnych związkach i instytucjach robotniczych, ale wszystkie prawie zorganizowane nieumiejętnie, wadliwie, bezplanowo. Jakże często bibljotekarzami są, co prawda, ludzie dobrej woli, nie mający jednak zielonego pojęcia ani o książce, ani o bibljotece — a już zupełne tumany w zakresie znajomości psychologji czytelników i organizacji czytelnictwa.

Aby temu zaradzić, aby tę bardzo ważną lukę wypełnić T. U. R. wspólnie z Wydziałem społeczno - wychowawczym Związku robotniczych spółdzielni, zorganizowały 2-dniowy kurs dla bibljotekarzy.

Kurs ten odbył się dn. 3 i 4 b. m. Przyjechało 6 delegatów z robotniczych spółdzielni, 2 delegatki z Warszawskiego Stow. Spoż., 2 delegatów oddziału T. U. R. z Sosnowca i Piotrkowa i przedstawicielka oddziału Warszawskiego T. U. R.

Program kursu obejmował:

1) Organizację bibljotek, 4-godz. wykład — ob. Czerwijowski.

2) Seminarjum bibljotekarskie, 2-godz. wykł. — ob. Muklanowiczówna.

3) Rola bibljotekarza w pracy oświatowej — tow. poseł Czapiński.

Nadto słuchacze zwiedzili Warszawską Bibljotekę Publiczną, Bibljotekę Sejmową i wystawę obrazów w Tow. Zach. Sztuk Pięknych.

Nie będą tu pisał sprawozdania z pięknego i bardzo interesującego wykładu ob. Czerwijowskiego — zaznaczę tylko, że wszyscy oświatowcy z wielkim pożytkiem dla siebie powinni go wysłuchać.

Seminarjum bibljotekarskie, na którym słuchacze przerobili kilkanaście ćwiczeń, wprowadziło ich w technikę, dało system i rozwiązało wiele trudności.

Wykład zaś tow. Czapińskiego otworzył przed nimi — jako bibljotekarzami, szerokie perspektywy. Wskazał **metodę** pracy i dał wiele cennych praktycznych wskazówek.

Kurs krótkiem przemówieniem zamknął tow. senator Kopciński. Kurs ten uważam za bardzo ważny i pożyteczny czyn w pracy oświatowej T. U. R.

Dziwny mi się tylko wydaje brak delegatów na kursie z bibljotek robotniczych w Warszawie. Czyżby tych bibljotek nie było? A może ci bibljotekarze i bibljotekarki — tacy już wykwalifikowani, że im taki kurs nie potrzebny?

Niestety!

Znam te bibljoteki, wiem w jakim są porządku, jak prosperują i jak mizerną rolę spełniają w pracy oświatowej.

S. A. R.

Udaremniony zamiar ucieczki Bagińskiego i Wieczorkiewicza z więzienia

Wczoraj w nocy w więzieniu wojskowem przy ul Dzikiej władze wykryły zamierzany rzekomo zamiar ucieczki uwięzionych tam Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Władze więzienne o planie ucieczki dowiedzieć się miały poufnie od ordynansa Bagińskiego. Przybyła do więzienia policja dokonała rewizji w celi skazanych na karę śmierci W. i B., gdzie znalazła nabite dwa rewolwery. Podobno przy dalszych dochodzeniach wykryto również i osobę, która broń tę dostarczyła.

Około godz. 5 rano wobec stwierdzonego, według informacji policji, faktu planowanej przez W. i B. ucieczki — władze przewiozły obu pod eskortą do Cytadeli.

Z dalszych szczegółów śledztwa okazało się, że u Bagińskiego rewizja rewolweru nie wykryła, natomiast jeden rewolwer wykryto przy Wieczorkiewiczu, drugi zaś przy aresztancie, skazanym za bandytyzm, który jakoby pozostawać miał w zmowie z Wieczorkiewiczem i Bagińskim.

O godz. 3 w nocy w okolicy więzienia widziano krążący samochód.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza Posiedzenie 54.

Na pierwszem poświątecznem posiedzeniu Senatu, odbytem wczoraj, załatwiono następujące sprawy:

przyjęto bez zmian ustawę uchylającą odrębną dla wojskowych ustawę o zmianie nazwisk;

przyjęto ustawę rozszerzającą na Górny Śląsk wszystkie ustawy i rozporządzenia w sprawach wojskowych.

ratyfikowano traktat handlowy i nawigacyjny z Finlandją oraz traktat z Wielką Brytanją;

zapowiedziano Sejmowi zmiany w ustawie o pracy młodocianych i kobiet;

odesłano do komisji prawniczej ustawę o poczcie, telefonie i telegrafie;

wreszcie przyjęto bez zmian ustawę o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

Z całym tym porządkiem dziennym Senat „uporał się" w półtorej godziny. Wszystkie uchwały zapadały bez dyskusji po apatycznem wysłuchaniu referentów.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 14 b. m.

Kronika parlamentarna.

AFERA LANDSBERGOWSKA.

W związku z obradami sejmowej komisji komunikacyjnej, prezes dyrekcji wileńskiej, inż. Landsberg, zgłosił prośbę o zwolnienie go ze służby. Dymisja ta ma być przyjęta.

Jednocześnie głośny wspólnik głośnego p. Landsberga, p. Jakób Cyryński, który miał monopol na dostawy kolejowe i eksploatację lasów państwowych w dyr. Wileńskiej, wyjechał do Anglji — rzekomo w celach znalezienia nowych dostaw zagranicznych, ponieważ dostawy krajowe mogą być obecnie mniej korzystne.

Lecz nagły wyjazd p. Cyryńskiego utrudnić może śledztwo w sprawie gospodarki p. Landsberga i regulację zobowiązań z tytułu zawartych z Rządem umów.

Sprawa ta domaga się wyjaśnienia.

MINISTER TYSZKA KAPITULUJE PRZED P. LANDSBERGIEM.

Na początku wczorajszego posiedzenia Komisji komunikacyjnej przewodniczący pos. Bartel złożył następujące sensacyjne oświadczenie:

Wczoraj o godz. 17-ej p. Minister Kolei, inż. Tyszka, zawiadomił mnie telegraficznie, że po zapoznaniu się z „obowiązującemi przepisami" nie widzi możności utrzymania swego oświadczenia, złożonego na rannem posiedzeniu, a odnoszącego się do osoby p. Landsberga. Pan Minister cofa to oświadczenie i prosi o powiadomienie o tej swej nowej decyzji Komisji komunikacyjnej. Pan Minister mniema, że p. Landsberg sam zażąda urlopu, a gdyby tego nie uczynił, to p. Minister przyśpieszy przyjęcie jego dymisji.

(Ministra, który w taki sposób zmienia swoje oświadczenia, niepodobna traktować poważnie. Zresztą mamy wrażenie, że w tej sprawie jedynym „obowiązującym przepisem" w oczach p. ministra Tyszki są jego koleżeńskie stosunki z p. Landsbergiem i chęć „ratowania" go za wszelką cenę).

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Budżet Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Wczoraj Komisja komunikacyjno - budżetowa rozpatrywała budżet generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

Referent pos. Romocki zaproponował podwyższenie niektórych pozycji w dziale dochodów i w dziale rozchodów, które komisja zaakceptowała. Ogólna suma budżetu w rozchodach została podwyższona do 82.963.415 zł., w rozchodach do 68.500.934 zł.

Przy paragrafie, traktującym o znaczkach pocztowych, mówcy zwrócili uwagę na brak odpowiedniego opracowania pod względem estetycznym znaczków pocztowych obecnie wydanych, przy tej okazji poruszając kwestję zarządzenia Dyrekcji Poczt co do wymiany dawnych znaczków pocztowych na znaczki obecnie mające kurs, a mianowicie: w myśl tego zarządzenia urzędy pocztowe są obowiązane, wymienić tylko partję dawnych znaczków conajmniej po 10 sztuk, mniejsze zgłoszenia nie są uwzględniane.

W dyskusji zabrał głos Gen. Dyrektor Moszczyński, przyczem wskazał, że znaczki obecnie wypuszczone noszą charakter tymczasowy, zostały wypuszczone w warunkach wymagających pośpiechu, zaś co do zarządzenia wspomnianego zapowiedział, że ulegnie ono zmianie w tym kierunku, że do dnia 15 b. m. będą uwzględniane przez urzędy pocztowe tylko zgłoszenia po 10 sztuk dawnych znaczków, zaś po 15 do końca b. m. — poniżej tej ilości.

Skandaliczne źródło pozabudżetowych sum.

W dziale II — wydatki, § 18 „koszty ruchu zagranicznego" przedstawiciel Najw. Izby Kontroli Państwa w czasie dyskusji podniósł, że Generalna Dyr. Poczt i Telegrafów winna jest za przeszłe lata obcym państwom za tranzyt pocztowy, telegraficzny i telefoniczny blisko 5 i pół miljona fr. zł. Na rachunek tego długu w roku bież. Gen. Dyr. wypłaciła 230 tysięcy dolarów, a mianowicie — jak zaznaczył referent Gen. Dyrekcji — **z sum pozabudżetowych.** Na zapytanie członków komisji, co to są za sumy, gen. dyr. poczt i tel., p. Moszczyński wyjaśnił, że sumy te powstały z różnicy kursu dolarów, nadsyłanych do kraju przez emigrantów z Ameryki, jak również od pobieranej za przekazy prowizji w wysokości 2.5%. (Działo się to wogóle w ten sposób, że za przekazane z Ameryki dolary wypłacano adresatom w markach polskich nie podług kursu dolara w dniu wypłaty, lecz po kursie wcześniejszym, a zatem zawsze o wiele niższym, na co zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na łamach „Robotnika". **(Przyp. sprawozd.).**

Tow. pos. Kuryłowicz w ostry sposób napiętnował tego rodzaju postępowanie, uważając je za niedopuszczalne ze strony Państwa, a krzywdzące dotkliwie najbiedniejszych obywateli.

Dalszy ciąg posiedzenia w czwartek dn. 8-go b. m.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z Komisji komunikacyjnej zaznaczyć należy, iż została przyjęta poza innemi już podanemi również następująca rezolucja pos. tow. Kuryłowicza:

Sejm wzywa Min. Kolei Żel., aby jeszcze w tym roku kalendarzowym wprowadziło dodatki nocne dla pracowników kolejowych.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Sprawa paszportów.

Sejmowa Komisja Skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki przystąpiła do trzeciego czytania ustawy o opłatach paszportowych. Jak wiadomo, projekt tej ustawy, przedłożony przez posła Rozmarina, a przyjęty przez Komisję w dniu 2 b. m., przewidywał opłatę 30 złotych za paszport zagraniczny. Na dzisiejszem posiedzeniu projekt upadł, zostały natomiast przyjęte dwie rezolucje, z których jedna wzywa Rząd do zniesienia kontyngentu paszportów ulgowych, co należy rozumieć w ten sposób, że zgłoszenia na paszporty ulgowe mogłyby być szerzej uwzględniane, oraz drugą rezolucję, wzywającą Rząd do zwolnienia od opłat paszportowych osób, wyjeżdżających w poszukiwaniu pracy.

Ponadto Komisja przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o rozciągnięciu mocy ustawy o spółdzielniach na Górny Śląsk, oraz w dalszym ciągu rozpatrywała ustawę o podatku od piwa. Przyjęto dalsze artykuły do 11 włącznie.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z SENACKICH KOMISJI.

Senacka Komisja spraw zagranicznych i wojskowych przyjęła projekty ustaw o ratyfikacji traktatów: handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Polską a Finlandją — referat otrzymał dr. Biały, oraz takiego samego traktatu pomiędzy Polską a Zjednoczonem Królestwem Wielkiej Brytanji—referentem został dr. Buzek.

Ponadto Komisja uchwaliła zapowiedzieć zmiany w projekcie ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów polskiej marynarki wojennej.

Po zakończeniu posiedzenia odbyła się poufna wymiana zdań w sprawie stosunku do Ligi Narodów oraz w sprawie ostatnich przemówień Prezydenta Wojciechowskiego w Poznaniu.

Kronika polityczna.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów zacznie obowiązywać z dn. 1 czerwca b. r.

NOWY WOJEWODA ŚLĄSKI.

Postanowieniem z dnia 6 maja r. b. p. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. Mieczysława Bilskiego, dotychczasowego wojewodę kieleckiego, wojewodą śląskim. (PAT).

DYMISJA P. TENNENBAUMA NIE PRZYJĘTA.

Jak się dowiadujemy, dyrektor depart. Min. Przemysłu i Handlu p. H. Tennenbaum otrzymał w dniu wczorajszym oficjalną odpowiedź w sprawie jego prośby o dymisję. Minister przemysłu i handlu nie przyjął dymisji zgłoszonej w związku z pertraktacjami gdańsko - polskiemi. Dyr. Tennenbaum pozostaje więc na swem stanowisku.

BANKI SIĘ CHWIEJĄ.

W sferach finansowych Warszawy krążą uporczywe pogłoski o zachwianiu się kilku banków, powstałych podczas wojny, a które z chwilą ustabilizowania się waluty utraciły główną podstawę swej egzystencji.

W SPRAWIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Premjer Grabski konferował wczoraj z przedstawicielami izb handlowo - przemysłowych Lwowa, Krakowa, Katowic i in. miast, którzy przybyli z senatorem Adelmanem na czele.

Delegacja złożyła premjerowi wyrazy uznania z powodu przeprowadzenia reformy walutowej, następnie zaś przedstawiła mu szereg postulatów, dotyczących ulg w podatku przemysłowym, prosząc o nie stosowanie kar w wypadkach usprawiedliwionego niedotrzymania terminu oraz o względy przy waloryzacji świadczeń, specjalnie przy opłatach za Kasy Chorych.

Premjer Grabski, odpowiadając delegacji, oświadczył, że nie może odroczyć terminu zeznań o podatku przemysłowym. Co zaś do reszty życzeń, przyrzekł je rozpatrzeć.

***

Dn. 5 b. m. p. minister przemysłu i handlu przyjął na audjencji przedstawicieli Izb Handlowych Lwowa, Krakowa, Katowic i Brodów. Delegaci Izb przedstawili ministrowi ciężkie położenie gospodarcze południowych województw Państwa i omówili sposoby ożywienia ruchu przemysłowego.

ETATY DLA WOJEWÓDZTW I STAROSTW.

W celu ustalenia różnicy pomiędzy przyznanymi etatami dla województw i starostw na rok 1923/24, a faktycznie zajętymi etatami w dniu 1 stycznia r. b. Min. Spr. Wewn. wydało polecenie wszystkim wojewodom przedłożenia wykazów przewidzianych etatów i faktycznie zajmowanych. (v).

***

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj ministra spraw wojskowych, gen. Władysława Sikorskiego, z którym odbył naradę w sprawie budżetu armji oraz administracji wojskowej.

TELEGRAMY.

Konferencje premjerów koalicyjnych.

SPOTKANIE MUSSOLINIEGO Z POINCARE.

Rzym, 6 maja. (PAT.). W kołach oficjalnych nie zaprzeczają wiadomościom prasy francuskiej o bliskiem spotkaniu Mussoliniego z Poincare. Celem spotkania miałoby być omówienie pewnych różnic zdań między Francją i Włochami oraz uzgodnienie zasadniczo wspólnego poglądu na sprawę długów międzysojuszniczych. Miałaby też być poruszona sprawa ewentualnej współpracy francusko - włoskiej na przewidywanej ogólnej konferencji premjerów.

KONFERENCJA THEUNISA Z MUSSOLINIM.

Rzym, 6 maja. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że przed spotkaniem Mussoliniego z Theunisem, które wyznaczone zostało na 18 maja, nie będzie poczyniony żaden nowy krok, dotyczący zagadnień europejskich. Narady włosko - belgijskie uważane są jako wstęp do ogólnej konferencji premjerów państw sprzymierzonych, przewidywanej na początek czerwca. Wedle tych samych przewidywań, po tej konferencji miałaby nastąpić ogólna międzynarodowa konferencja z udziałem Stanów Zjednoczonych.

EKONOMICZNA BLOKADA NIEMIEC.

Paryż, 6 maja. (P. A. T.). — Korespondent „Temps'a" z Genewy donosi, iż wiadomości, pochodzące z Anglji, o tem, że Lidze Narodów miałoby być powierzone ewentualne zorganizowanie ekonomicznej blokady Niemiec, w celu zmuszenia ich do wykonania programu, zawartego w raportach rzeczoznawców, wywołały w kołach Ligi Narodów pewne zdziwienie, gdyż art. 16 paktu Ligi, przewidujący możliwość blokady, nie może, zdaniem tych kół, mieć w tym wypadku zastosowania. Art. 16 paktu Ligi Narodów przewiduje blokadę ekonomiczną jedynie w stosunku do państwa, które podczas wojny okazuje pomoc jednej ze stron walczących.

Wybory do parlamentu Rzeszy.

Berlin, 6 maja. (PAT.) Urzędowy, nie ostateczny, wynik głosowania do parlamentu niemieckiego przedstawia się następująco: *socjaliści uzyskali 100 mandatów*, centrowcy 65, niemieccy nacjonaliści 96, komuniści 62, bawarska partja ludowa 32 mandaty. Ogółem ustalono dotychczas 471 mandatów. Ciekawą jest rzeczą, że mniejszości narodowe uzyskały tylko 133.628 głosów.

WYNIKI URZĘDOWE ZA 12 DNI.

Wiedeń, 6 maja. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że urzędowe ogłoszenie wyników wyborów nastąpi dopiero za dni 12. Wtedy dopiero posłowie przystąpią do utworzenia frakcji. Prezydentem izby będzie socjaldemokrata, socjaldemokraci bowiem będą liczebnie najsilniejsi w nowym reichstagu.

PRAWIE 30 MILJONÓW GŁOSOWAŁO.

Berlin, 6 maja. (P. A. T.). — Ogólna ilość złożonych do urn wyborczych głosów wynosi 29 miljonów 319 tys. 500.

POLACY NIE ZDOBYLI ŻADNEGO MANDATU.

Królewiec, 6 maja. (P. A. T.). — Przy wyborach do parlamentu Rzeszy na terytorjum Prus Wschodnich *Polacy otrzymali 13,177 gł.* (0 mandatów). Liczba głosów polskich w Prusach Wschodnich wzrosła w porównaniu do wyborów poprzednich o 1000 głosów z górą, a jeżeli doliczy się jeszcze głosy mazurskie, wówczas liczba głosów polskich wzrosła o 3 tysiące. W wyborach w m. Królewcu zaznaczyć należy, że głosów polskich oddano w tem mieście 321, zaś przy wyborach poprzednich oddano tylko 3 głosy polskie.

Berlin, 6 maja. (PAT.). Według dotychczasowych wiadomości, mniejszościom narodowym w Niemczech nie udało się przy wyborach wprowadzić swego przedstawiciela do parlamentu Rzeszy. Polacy na listy mniejszości głosowali w wielu okręgach, nie mówiąc o Westfalji i Prusach. Jednak w żadnym okręgu Polacy nie uzyskali 60 tys. głosów, niezbędnych do wyboru posła i do korzystania z listy państwowej. Na Górnym Śląsku, gdzie liczba głosów polskich jest największa, wynosi ona tylko 48.261.

SYTUACJA POLITYCZNA.

Berlin, 6 maja. (P. A. T.). — „Vorwärts" donosi, że rząd Rzeszy zamierza zwołać posiedzenie Reichstagu możliwie najprędzej i w każdym razie nie później, jak 20 maja. Przed posiedzeniem Reichstagu rząd obecny złoży swą dymisję na ręce prezydenta Eberta. Ze względu na rezultaty wyborów, utworzenie nowego gabinetu napotykać będzie na wielkie trudności. W danym wypadku nasuwają się dwie możliwości: utworzenie gabinetu centrowego lub gabinetu prawicowego. W każdym razie sprawa tworzenia gabinetu przeciągnie się bardzo długo.

Berlin, 6 maja. (P. A. T.). — Większość rządowa pod hasłem wypełnienia zobowiązań traktatowych wprawdzie jeszcze istnieje, ale rozporządza tylko 20 — 30 głosami przewagi. Sytuacja rządu będzie bardzo trudna, zwłaszcza, że mają być przedłożone parlamentowi do uchwalenia projekty ustaw, mających za zadanie wykonanie uchwał rzeczoznawców. Niektóre z tych ustaw będą wymagały ⅔ głosów dla ich uchwalenia. Stronnictwa prawicowe i komunistyczne oświadczyły w czasie kampanji wyborczej kilkakrotnie, że będą głosowały przeciw wykonaniu uchwał rzeczoznawców, jest więc niemal wykluczone, aby stronnictwa te zmieniły stanowisko, gdy parlament przystąpi do dyskusji nad temi sprawami.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 6 maja. (P. A. T.). — Dzienniki paryskie stwierdzają, że wybory niemieckie przyniosły zwycięstwo partjom skrajnym ze szkodą partji, nastrojonych pojednawczo. Prasa uważa naogół, że jeśli Niemcy nie wypowiedziały się wyraźnie na rzecz odwetu, to w każdym razie postanowiły trwać w ukrytym oporze. „Matin" przewiduje, że jeśli nawet Reichstag przyjął sprawozdanie rzeczoznawców, to jednak ogólne oporne zachowanie się wobec zobowiązań traktatu będzie nadal fatalnie ciążyć nad urzędową polityką przyszłych rządów niemieckich. Organy lewicy i skrajnej lewicy podkreślają jedynie porażkę skrajnych nacjonalistów.

OPINJA OFICJALNEJ AGENCJI ANGIELSKIEJ.

Londyn, 6 maja. (P. A. T.). — Reuter wyraża przekonanie, że wybory niemieckie nie mogą się przyczynić do znaczniejszej zmiany sytuacji w stosunku do sprawozdania rzeczoznawców oraz, że większość nowoobranych posłów przyjmie propozycje Davesa.

Zatarg rosyjsko-niemiecki.

ODJAZD KRESTINSKIEGO ODŁOŻONY.

Berlin, 6 maja. — (P. A. T.). Poseł sowiecki w Berlinie, Krestinskij, odłożył do poniedziałku projektowany wyjazd do Moskwy, pragnąc doczekać się powrotu Stomoniakowa z Londynu. Dzienniki upatrują w tem oznakę pewnego odprężenia sytuacji.

LIKWIDOWANIE MISJI HANDLOWYCH.

Berlin, 6 maja. — (P. A. T.). Krestinskij odroczył swój wyjazd do środy. Do Berlina przybył jak donoszą pisma, również Radek-Sobelsohn, który jedzie do Londynu. „Nakanunie" donosi, że wszystkie urzędy handlowe sowieckie w Niemczech, a więc: oddziały Wniesztorgu w Lipsku, Hamburgu i Królewcu zostały zamknięte. Wszystkie tranzakcje handlowe zostały zerwane. Transporty towarów rosyjskich przeznaczone dla Niemiec zostały wstrzymane na granicy rosyjskiej. Zawieszony został również niemiecko - rosyjski handel zbożowy. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie otrzymało polecenie częściowej likwidacji swoich biur. Jednak

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44

Księgarnia Spółdzielcza

Związku Rob. Spółdzielni Spożywców
Warszawa, Wolska 44,
tel. 77-53

posiada na składzie wszelkie książki, a więc: spółdzielcze, naukowe, beletrystyczne, oraz

książki techniczne

niezbędne dla spółdzielni.
Zamówienia ustne, pisemne i telefoniczne załatwiane są szybko i dokładnie.
Przy zamówieniach większych ilości —

odpowiedni rabat.

zobowiązania powzięte już poprzednio przez rząd sowiecki względem kupców niemieckich będą wypełnione.

ARESZTOWANI.

Berlin, 6 maja. (P. A. T.). — Z liczby 7-miu osób, aresztowanych przez policję w rosyjskiem przedstawicielstwie handlowem i odstawionych do sędziego, ten ostatni utrzymał w mocy rozkaz aresztowania w stosunku do pięciu, dwie zaś pozostałe osoby wypuścił na wolność.

Berlin, 6 maja. — (P. A. T.). „Nakanunie" donosi, że aresztowani urzędnicy sowieckiej del. handlowej, przebywający w więzieniu w Moabicie rozpoczęli strajk głodowy.

BIBUŁA KOMUNISTYCZNA.

Berlin, 6 maja. (PAT.). Według doniesień prasy niemieckiej podczas rewizji w budynku rosyjskiej delegacji handlowej znaleziono dużo bibuły agitacyjnej, która miała być rozpowszechniana wśród reichswehry i urzędników.

OŚWIADCZENIE LITWINOWA.

Moskwa, 6 maja. — (P. A. T.). Rosyjska agencja telegraficzna podaje następujące wyjaśnienie Litwinowa w sprawie incydentu berlińskiego. Rząd sowiecki nie posiada jeszcze dość szczegółowych wiadomości o wypadkach w Berlinie, aby móc już teraz odpowiedzieć w stosowny sposób na wyzwanie rzucone mu przez urzędników niemieckich. Bezmyślna napaść na przedstawicielstwo handlowe, mówił dalej Litwinow, oznacza nietylko pogwałcenie formalne prawa eksterytorjalności i obraża rząd sowiecki, ale także podrywa ona zupełnie wszelką możliwość normalnego funkcjonowania delegacji handlowej. Na pytanie, czy incydent kładzie koniec przyjaznym stosunkom pomiędzy Niemcami a Rosją należy odpowiedzieć negatywnie. Ani na jedną sekundę, zakończył Litwinow, nie należy przypuszczać, aby rząd sowiecki świadomie chciał położyć kres przyjaźni sowiecko-niemieckiej.

Strajki w Niemczech.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Berlin, 6 maja. (PAT.). W związku z rozbiciem się rokowań pomiędzy przemysłowcami a robotnikami w sprawie długości czasu pracy, konferencja górników na niemieckim Górnym Śląsku uchwaliła proklamowanie strajku generalnego, poczynając od godz. 11 przed południem dnia dzisiejszego.

Katowice, 6 maja. (PAT.). Ze Śląska opolskiego donoszą, że strajk objął prawie wszystkie kopalnie na Śląsku opolskim, z wyjątkiem kopalni „Fryderyka" i „Życzenie Jadwigi", natomiast pracują wszystkie huty z wyjątkiem zakładu Rittgera w Sośnicy. Dziś odbywają się na całym Śląsku opolskim liczne zebrania strajkujących robotników oraz rad zakładowych. Spokoju narazie nie zakłócono nigdzie.

STRAJK ROBOTNIKÓW DOKOWYCH.

Berlin, 6 maja. (P. A. T.). — Związek robotników dokowych postanowił wczoraj w tajnem głosowaniu większością 90% głosów odrzucić orzeczenie sądu polubownego hamburskiego, wobec czego strajk robotników dokowych w porcie kilońskim, który wybuchł jeszcze w połowie lutego, będzie trwał nadal.

LOKAUT W ZAGŁ. RUHRY.

Düsseldorf, 6 maja. (P. A. T.). — Górnicy Zagł. Ruhry odrzucili decyzję komisji rozjemczej Rzeszy, dotyczącą prolongaty prowizorycznego układu w sprawie przedłużenia czasu pracy, postanawiając pracować pod ziemią jedynie 7 godzin dziennie zamiast 8. Właściciele kopalń w odpowiedzi na to ogłosili, iż do pracy będą dopuszczeni jedynie robotnicy, zgadzający się pracować 8 godzin, innym zaś wstęp do kopalni będzie wzbroniony. Wobec odrzucenia przez górników tych warunków właściciele kopalń od jutra ogłaszają lokaut. Zjazd syndykatów górniczych zwołany do Bochum ma się naradzić nad wytworzoną sytuacją.

Dymisja rządu bawarskiego.

Berlin, 6 maja. — (P. A. T.). Gabinet bawarski podał się do dymisji. W całej Bawarji wzmocniono stan wyjątkowy.

Sowiety a zagranica.

ROKOWANIA Z HOLANDJĄ SPEŁZŁY NA NICZEM.

Haga, 6 maja. (PAT.). PR. Rząd holenderski komunikuje urzędowo, że delegacja holenderska, która prowadziła w Berlinie rokowania z delegacją sowiecką, powróciła do kraju, nie osiągnąwszy żadnych rezultatów, gdyż przewodniczący delegacji sowieckiej Krestinskij oświadczył, że uważa za niemożliwą wszelką dyskusję na podstawach, proponowanych przez delegację holenderską, która domagała się spłaty dawnych zobowiązań rosyjskich.

W Anglji.

BILL O OCHRONIE LOKATORÓW PRZYJĘTY.

Londyn, 6 maja. (P. A. T.). — Izba Gmin przyjęła dziś w trzeciem czytaniu bill o ochronie lokatorów z poprawkami, wniesionemi przez liberałów.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się z druku tom 1-szy **„Ekonomisty"** za kwartał 1 r. b. Tom ten został poświęcony p Albertowi Thomasowi, którego portret znajduje się na czele tomu.

Redaktor „Ekonomisty" p. Stefan Dziewulski w słowie wstępnem kreśli sylwetkę Alberta Thomasa, którego przed kilku tygodniami witaliśmy jako gościa w murach naszego miasta. Dalej znajdujemy przemówienie Thomasa, wygłoszone dn. 22 lutego r. b. w sali Rady miejskiej w Warszawie, poświęcone międzynarodowej organizacji pracy. Następny artykuł p Władysława Landaua o „Metodach i źródłach statystyki płac zarobkowych", ujmuje zasadnicze zagadnienia badania płac zarobkowych oraz ich statystykę. Pani C. Walewska, w pracy swej p. t. „Warunki bytu i pracy służby domowej w Polsce" daje nam wyniki przeprowadzonej w 1919 r. przez M. P. i O. P. ankiety o warunkach służby domowej w Polsce

Ankieta ta stała się podstawą projektu ustawy o służbie domowej. Artykuł p. K. Siedleckiego p. t. „Drogi komunikacyjne pomiędzy Rosją a Europą Zachodnią" porusza niezmiernie ważną dla życia gospodarczego Rosji, sprawę nawiązania dróg łączności z Zachodem — drogami morskiemi i lądowemi. P. Piekałkiewicz w „Kronice finansowej" poświęca szczegółowemu rozpatrzeniu ustawy z dn. 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, oraz sprawie waloryzacji danin publicznych. Bogaty dział „Rozbiorów i sprawozdań" zawiera oceny dwudziestu kilku wydawnictw. Między innemi znajdujemy oceny „Międzynarodowego Biura Pracy", literatury ekonomicznej o Koperniku, ostatnich wydawnictw skarbowych polskich i zagranicznych. Tom uzupełniają tablice giełdowe i cen ziemiopłodów.

NA RATY spłaty długoterminowe
Wykwintna garderoba męska, Materjały Męskie, Damskie, Bławatne i Bieliźniane, Palta Gumowe i Gabardinowe, Futra, karakuły, foki, małpy, oposy i t. p.
NAJWIĘKSZY WYBÓR — ceny konkurencyjne.
DH. S. REICHMAN, Warszawa, Marszałkowska 38, tel. 185-88.
stjn lytucom Rządowym, Komunalnym i Kooperatywom specjalne ustępstwa i warunki.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Tow. Szkoły Pracy Samorozwojowej

odbędzie się dnia 16 maja o godz. 7-ej wiecz. w sali seminarjum nauczycielskiego „Przyszłość" Śniadeckich 7 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zebrania;
2) Sprawozdanie Zarządu;
3) Zmiana statutu;
4) Uzupełniające wybory do Zarządu;
5) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w terminie, zebranie odbedzie sie o godz. 8-ej wiecz. tego samego dnia, bez względu na ilość obecnych.

Ruch robotniczy

Z życia partji

O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska.

Dnia 9 b. m. o godz. 5 m. 30 odbędzie się w lokalu „Robotnika", Warecka 7, posiedzenie Tymczasowego Komitetu Wyborczego P. P. S. do Kasy Chorych, pow. warszawskiego. Obecność tow. tow. posła Pragiera, Kowalewa, Świecy i Wodnickiego niezbędna. Tegoż samego dnia i w tym samym lokalu o godz. 6 m. 30 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska (Wołomin). Dzielnicowy komitet partyjny P P. S. w Wołominie składa serdeczne podziękowanie orkiestrze i Zw. zaw. rob. przem. szklanego w Wołominie za wydatną pomoc i przyczynienie się do uświetnienia dnia majowego oraz milicji P. P. S. za wzorowe przestrzeganie porządku.

Wydział kobiecy P. P. S. zawiadamia, że w sobotę dn. 10 b. m., o godz 7½ wiecz., w lokalu O K. R., Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się ogólne zebranie zorganizowanych towarzyszek. Proszone są o przybycie wszystkie trzy sekcje komitetu „Dnia kobiet" oraz delegatki Kół zawodowych, przemysłu metalowego, kuśnierskiego, gazowni, elektrowni, Kasy chorych — pracownic handlowych, nauczycielek ludowych, ochroniarek, dozorczyń domowych oraz wszystkie milicjantki należące do milicji Wydziału kobiecego

W środę dn. 7 maja.

Komitet budowy Domu Ludowego w Warszawie. Posiedzenie komitetu odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. Z powodu przypadającego w czwartek dnia odpoczynkowego, posiedzenie Komitetu odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu Gospody Robotniczej

W piątek dn. 9 maja.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Zw. Zaw.

W piątek, dn. 9 maja, punktualnie o godz. 6-ej po poł. w lokalu Rady (Warecka 7), odbędzie się posiedzenie sekretarzy wszystkich oddziałów Związków zawodowych. Tow. sekretarze proszeni są o bezwarunkowe przybycie. Sprawy ważne.

Konferencja krajowa Zw. zaw. dozorców domowych.

(W dniu 2, 3 i 4-ym b. m. odbyła się w lokalu O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6), konferencja krajowa Zw. zaw. dozorców domowych. Na konferencję przybyli reprezentanci okręgów Lwowskiego, Warszawskiego, Kieleckiego, Lubelskiego i Grodzieńskiego. Pisemną zgodę na uchwały, jakie zapadną na konferencji przysłał okręg Wileński.

Na konferencji dokonano scentralizowania wszystkich Zw. zaw. dozorców domowych, oraz powzięto szereg ważnych uchwał, które w najbliższych dniach Zarząd Związku poda do wiadomości.

Wyzysk w Drukarni Państwowej.

W Drukarni Państwowej, Miodowa 22, przed paru tygodniami przyjęto kilkunastu zecerów, którym przy wypłacie nie dopłacono za święta wypadające w tygodniu, choć regulamin pracy, uznany przez wszystkie drukarnie, przewiduje zapłatę pełnych tygodniówek bez względu na święta i wszędzie te płace są stosowane. Nowi pracownicy nie umieli oprzeć się wyzyskowi, bo nie należą do klasowej organizacji. Ponieważ sztuka udała się, więc dyrektor Guranowski obecnie obwieścił w introligatorni, że zniża płace o 35% i kto chce dalej pracować, niech się zgodzi na zniżkę — wbrew obowiązującemu cennikowi. Wobec tego, że bardziej świadomi robotnicy tę propozycję odrzucili, przeto dyrektor ogłosił w „Kur. Warszawskim", że poszukuje introligatorów i introligatorek. Ostrzega się więc robotników introligatorskich, że ogłoszenie to ma na celu złamanie solidarności cennikowej i że jest polowaniem na ofiary podatne do wyzysku. pragnienie książki. Prawda — istnieją bbljo-

Zarząd Związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych podaje do wiadomości, iż Sekretarjat Związku czynny jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w lokalu przy ul. Zielnej nr. 25 w godz. 11 — 2 i 5 — 8. Czytelnia pism przy Związku dostępna jest dla członków w godz. 11 — 2 i 5 — 10 wiecz. Bibljoteka czynna jest dla członków od godz 5 — 8 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka nad morze polskie.

Zarząd Gł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego urządza w obecnym sezonie letnim wycieczkę nad morze polskie.

Wycieczka wyruszy z Warszawy 31 lipca (w nocy z czwartku na piątek) i zwiedzi w drodze nad Bałtyk miasta: Toruń i Bydgoszcz. Przyjazd do Gdyni 1 sierpnia w nocy. W następnych dniach wycieczki: zwiedzenie portu w Gdyni, podróż na półwysep Hel, pobyt w Pucku, wyjazd do Wejcherowa (zwiedzenie etapu emigracyjnego i zakładu dla sierot z Dalekiego Wschodu). Druga część programu wycieczki składa się ze zwiedzenia miast wolnego miasta Gdańska, Oliwy, Sopot i samego Gdańska.

W programie wycieczki leży: przejazd statkiem (Hel — Gdynia — Sopoty), zwiedzenie latarni morskiej na Helu, kąpiele morskie, wycieczka piesza wzdłuż wybrzeża polskiego: Sopoty — Park Sopocki — Orłowo — Góra Kamienna do Gdyni i Oksywji

Powrót do Warszawy 6 sierpnia przed południem (środa). Wycieczka będzie więc 6-dniowa; prowadzi ją poseł Zygmunt Piotrowski

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR, Warecka 7, w godz. od 5 — 7 wiecz. Zapisujący się uiszcza na rzecz kosztów 5 zł. Liczba uczestników wycieczki ograniczona; pierwszeństwo mają członkowie i członkinie TUR. Wysokość kosztów (przejazd, noclegi i t d.) zostanie określona później. Zapisy z prowincji wraz z zadatkami i imienną listą uczestników należy jaknajrychlej nadsyłać.

Związek Niez. Młodzieży Socjal. Walne zebranie Związku odbędzie się w czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 11 rano, w sali O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie Nr. 6).

Zbiórka 1-majowa na TUR.

Oddziały TUR. winny jaknajrychlej odsyłać pieniądze ze składki 1-szo majowej na TUR. Przypominamy, że z ogólnej (całej) sumy zbiórki 50% odsyła się do Centrali, w myśl poprzednich okólników.

Główny Zarząd TUR.

Pokwitowanie. Na fundusz Gł. Zarządu TUR. złożył, jako wkładkę miesięczną, tow. sen. Bol. Limanowski 20 miljonów marek.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Posłowie i senatorowie — składka miesięczna złp. 273. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych złp. 200. Zebrane przez p Wyrożębskiego wśród pracown. W-łu Kontroli Dochodów warsz. Dyr. P. K. P. na listę Nr. 144 mkp. 134.000 000

Rozmaitości.

W JAKI SPOSÓB NIEMCY WALCZYLI W AFRYCE.

Pszczoły zadały klęskę znacznemu oddziałowi Anglików. — Dowódca oddziału zdegradowany, następnie zrehabilitowany po ujawnieniu podstępu.

Angielskie ministerjum wojny ogłosiło rehabilitację generała Aitken'a, zdegradowanego w czasie wojny, za niedołężne dowodzenie akcją wojenną w Wschodniej Afryce, skutkiem czego 800 żołnierzy i 140 oficerów zostało zabitych, a wielu dostało się do niewoli.

Generał Aitken, dowódca oddziału wojsk angielskich, złożonego z Hindusów, został wysłany na pomoc innemu oddziałowi, walczącemu z przeważającemi siłami wojsk niemieckich. Niemcy, dowiedziawszy się o posiłkach nadciągających, wysłali przeciwko nim mały oddział wojsk, obeznany dokładnie z okolicą, w celu powstrzymania wojsk angielskich. Dowódca oddziału niemieckiego opanował jedno z przejść wśród lasu, przez które angielskiemu oddziałowi wypadło przechodzić.

Będąc za słaby do wykonania ataku nawet z zasadzki, dowódca niemieckiego oddziału wpadł na iście szatański podstęp. Połączył drutami elektrycznemi liczne pnie starych drzew pełnych rojów pszczelnych i gdy oddział angielski, przedzierając się wśród krzewów, naruszył druty elektryczne, roje wygnane ze swych rojowisk, rzuciły się chmurą na niespodziewających się ataku Anglików, kąsając ich na śmierć. Umierających z bólu żołnierzy angielskich dobijali żołnierze niemieccy stojący w pobliżu.

Zaledwie kilku żołnierzy z dowodzącym generałem Aitkenem uszli z życiem jako świadkowie niezwykłej klęski, w której zginęło 800 żołnierzy i 140 oficerów.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Wszystko się rozumie za 100 oprócz wykazanych.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół, 5.18½,
Funty angielskie za 1—22.75,
Franki belgijskie za 100—27.77 i pół
Floreny holend. za 100—194.25
Franki francuskie za 100—33.52
Kor. czesko-słow. za 100—15.25
Franki szwajc. za 100—92.35
Korony austrjac. za 100000—7.31½,
Liry włoskie za 100—23.31

Zurich, 6 maja. (PAT.). Bankverein notował dziś nieoficjalnie kurs złotego 0.90—1,20.

NA RATY
na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie oraz manufaktura
f. „GOLDHAFT"
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

B. CHĘCIŃSKI

Poznańska 21

Tel. 139-86

Poleca:

okrycia
kostjumy
suknie
bieliznę

NA RATY

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13.°7, najniższa 5°.9.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: polepszenie się stanu pogody, cieplej, wiatry lokalne.

Święto 8 maja. W sprawie święcenia dnia 8-go maja ministerjum pracy i opieki społecznej wyjaśnia, że do czasu uchwalenia i opublikowania wniesionej przez rząd do Sejmu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedzielę i dni świąteczne obowiązują dotychczasowe przepisy, dotyczące dni świątecznych. W zakładach przemysłowych, o ile dzień 8-go maja nie był umieszczony w regulaminie jako dzień świąteczny, praca może odbywać się normalnie jak w dzień zwykły, w zakładach pracy, nie posiadających regulaminu pracy, lub nie podlegającym przepisom ustawy o pracy w przemyśle, dzień 8-go maja winien być uważany za świąteczny w zależności od dotychczasowego miejscowego zwyczaju. W urzędach i szkołach zajęć nie będzie.

Wydział zaopatrywania, chcąc uprzystępnić właścicielom sklepów spożywczych, mydlarni, cukierni, restauracji i t. p. nabywanie artykułów spożywczych oraz mydła, świec, zapałek i t. p. w ilościach drobnych lecz po cenach hurtowych, otwiera w dniu 7 b. m. przy ul. Żelaznej nr. 54/56 pierwszy sklep przeznaczony wyłącznie dla drobnej sprzedaży hurtowej. W sklepie tym sprzedawane będą po cenach hurtowych: od 20 klg. wzwyż — cukier, sól, mąka, kasze, groch, fasola, ryż, cykorja, mydło, świece, herbata — od 2 klg., zapałki od 1 kamienia, śledzie od 100 szt. oraz inne artykuły.

Przegląd dorożek samochodowych. Wydział ruchu kołowego przy Kom. Rządu ustalił ostateczny termin dla przeglądu oraz rocznej rejestracji dorożek samochodowych na dzień 15 maja r. b. Sprawdzane będą zewnętrzny wygląd wozu oraz mechanizm i sprawność dla korzystania z prawa ruchu po mieście. Opłata za tę rejestrację wynosi 20% od zasadniczej opłaty rejestracyjnej, wyznaczonej dla samochodów.

Kary na pijaków. W dniu 5 b. m. odbyło się w Kom. Rządu posiedzenie komisji do walki z alkoholizmem pod przewodnictwem naczelnika wydziału administracyjnego p. Moldenhawera. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Urzędu zdrowia, Izby skarbowej, Tow. „Trzeźwość" oraz Rady miejskiej. Rozpatrzono 28 protokułów policyjnych, dotyczących opilstwa. Wszystkich skazano na kary pieniężne do 100 zł. oraz dla recydywistów zastosowanie bezwzględnego aresztu.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Najbliższe egzaminy wstępne dla kandydatów na wszystkie Wydziały Wszechnicy odbędą się w dniach od dn. 10 do 14 czerwca. Podania o dopuszczenie do egzaminów przyjmowane będą od dn. 30 maja do 5-go czerwca włącznie.

Warszawska wytwórnia aparatów Hughesa. Warszawski urząd telegraficzny stosuje od niedawna pierwszy aparat systemu Hughesa najnowszej konstrukcji, wykończony w rządowych warsztatach telegraficznych na Pradze (Warszawa). Dotychczas aparaty takie sprowadzano z zagranicy, jednakże kalkulują się one o 40% drożej od aparatów z wytwórni rządowej.

Z Uniwersytetu Warsz. Wobec trudnych warunków, w jakich znalazł się obecnie ogród Botaniczny Uniwersytetu, z powodu ogólnego kryzysu ekonomicznego, Senat Uniwersytetu na wniosek dyrektora ogrodu, idąc za przykładem wielu ogrodów zagranicznych, ustanowił pobieranie opłaty za wejście w ilości 10 groszy jednorazowo lub 2½ złotego za cały sezon. Od opłaty tej są wolni: profesorowie i pracownicy Uniwersytetu z rodzinami, studenci - przyrodnicy, nauczyciele przyrody, szkół średnich i powszechnych oraz wycieczki.

Koło Nr. 3 Ligi obrony powietrznej urządza jutro dn. 8 maja, o godz. 11 r. w sali kina Varsavia Akademję na rzecz budowy aeroplanu imienia Jana Kilińskiego.

Z Polskiego Tow. Emigracyjnego. Dnia 4 maja odbyło się ogólne zebranie Polskiego Towarzystwa Kolonjalnego, na którem między innemi przyjęto nowy statut, zmieniono nazwę Towarzystwa na Polskie Towarzystwo Emigracyjne oraz wybrano nowy Zarząd i Komisję Rewizyjną. Ze złożonego sprawozdania wynika, że zakres działalności Tow. w ubiegłym roku znacznie się rozszerzył, ogarniając nowe dziedziny życia, naszego wychodźtwa. Liczba interesantów załatwionych w biurze Towarzystwa tylko w II-giem półroczu 1923 r. wyniosła 3.497 osób. Organem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego jest tygodnik „Wychodźca", mieszczący się przy ul. Krak.-Przedm. 70.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Dzwon we Wszechświecie". Pod tytułem powyższym wygłosi odczyt artysta - plastyk Aleksander Borawski, dziś o godz. 6 m. 15 w sali Konserwatorjum. Dochód z odczytu przeznaczony na „Bratnią Pomoc" Konserwatorjum.

„Czarownice i czary". Stanisław Przybyszewski oświetli dzieje czarta, czarów i czarownic na odczycie, który wygłosi w piątek dn. 9 b. m. w sali Tow. Hygienicznego. Bilety do nabycia w Tow. Wydawn. „Ignis".

Wieczór klubowy z tańcami dla członków Zw. zaw. pracowników handlowych i wprowadzonych przez nich osobiście lub poleconych pisemnie gości odbędzie się w Związku handlowców (Sienna 16) jutro, dn. 8 maja, od godz. 9 do 2 w nocy.

WYPADKI.

Epilog krwawego dramatu miłosnego. Nocy ubiegłej w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł Marjan Altman, elektrotechnik, który dnia 22 kwietnia r. b. w domu nr 54 przy ul. Przyokopowej zastrzelił 18-letnią Wandę Neumanównę, narzeczoną swą, córkę właściciela fabryki wag, poczem, w celu samobójczym postrzelił się tymże rewolwerem w głowę.

Bójka i skok z I piętra. W domu nr. 8 przy ul. Nowosielskiej wynikła bójka pomiędzy Józefem Walickim, Antonim Porębskim i Józefem Florakiem oraz Stanisławą Kacperską. Walicki odniósł ranę ciętą głowy zadaną nożem, a Porębski wyskoczył oknem z I piętra i zwichnął prawą stopę. Lekarz Pogotowia, po opatrunku Walickiego pozostawił na miejscu, Porębskiego zaś przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

Echa wybuchu w fabryce petard kolejowych. Nocy ubiegłej w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarła, nie odzyskawszy przytomności, 17-letnia Jadwiga Niedziałkówna, robotnica w fabryce sygnalizacji i petard kolejowych Stanisława Koszwy przy ul. Furmańskiej nr. 11. Jak wiadomo Niedziałkówna, majster Tworus i robotnica Bąkówna zostali poparzeni podczas onegdajszego wybuchu mieszaniny chloranu potasu z siarką, przygotowanej na 8 tysięcy petard. Przyczyna wybuchu — zatarcie się kapiszona znalezionego w wannie z mieszaniną.

Rozbój na Powiślu. Przechodzącego wybrzeżem Kościuszkowskiem Zygmunta Krajewskiego napadło czterech mężczyzn, którzy zaczęli bić Krajewskiego pięściami i kawałkami żelaza, zadając silne razy po bokach. Gdy Krajewski upadł napastnicy zaczęli kopać go nogami, wobec czego napadnięty oddał posiadane 28 złotych polskich, poczem rabusie zbiegli, zabierając jeszcze zegarek stalowy.

Zamordowanie czworga dzieci. Zamordowano siekierami czworo dzieci w wieku od 11 do 15 lat kolonisty Rudolfa Toberta we wsi Oborach gm. Chełmnie, na Pomorzu. W czasie mordu rodziców dzieci nie było w domu. Ślady wskazują, że zbiorowego mordu dokonano na tle zemsty.

Zastrzelenie policjanta. Post. Ignacy Sochacki z posterunku Włodzimierza pow. sarneńskiego, eskortował aresztowanego za zgwałcenie 9-letniej dziewczynki Stefana Kralta z Włodzimierza do Sarn. W drodze we wsi Antonówce Kralt rzucił się na post. i odebrawszy mu karabin, zastrzelił Sochackiego. Po zawleczeniu trupa pod las, Kralt zbiegł. Zarządzono wkrótce pościg i zabójcę ujęto.

Z sądów.

SPRAWA BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.

Kara śmierci zatwierdzona.

W głośnej tej sprawie zapadł niedawno po raz wtóry wyrok wojskowego Sądu Okręgowego, skazujący por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza za dokonanie zamachów bombowych i należenie do stowarzyszenia terorystycznego — na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wczoraj sprawa ta przyszła pod ostateczne rozważanie wojskowego Sądu Najwyższego na skutek wniesionego przez obrońców skazanych (adw. dr. Przeworskiego i majora Zielińskiego) zażalenia nieważności wyroku i odwołania od wymiaru kary.

Rozprawie przewodniczył prezydent Sądu Najwyższego gen. bryg. Zacharjasiewicz przy udziale referenta płk. Śliwińskiego i votanta płk. Rzymowskiego.

Oskarżenie wnosił płk. Lubodziecki, prokurator Sądu Najw., pióro sekretarskie trzymał kpt. Poniński-Walewski.

Po bardzo wyczerpującym referacie i przemówieniach stron, **Sąd Najwyższy odrzucił zażalenie nieważności wyroku i odwołanie od wymiaru kary i wyrok skazujący Bagińskiego i Wieczorkiewicza na karę śmierci** — zatwierdził.

Wyrok ten, zwykłą koleją rzeczy przejdzie wraz z aktami zatwierdzenia, względnie ułaskawienia do Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wróci do Sądu I instancji do wykonania. a.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Noc letnia". Jutro o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Jaś i Małgosia". Wieczorem „Pajace".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Żywy Buddha". Jutro po poł. „Burmistrz ze Stylmondu". Wieczorem „Sułkowski".

Teatr Letni. Codziennie „On, ona i mama". W piątek premjera sztuki Adama - Grzymały Siedleckiego p. t. „Podatek majątkowy".

Teatr Reduta. Dziś „Wielkanoc". Jutro o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Pochwała wesołości". Wieczorem „W małym domku".

Teatr Polski. Codziennie „Cyrano de Bergerac".

Jutro o godz. 3 po poł. „Żywy trup". Ceny zniżone.

Teatr Mały. Codziennie wieczorem „Świerszcz za kominem".

Jutro o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Tajemniczy Pan". Jutro o godz. 4 po poł. „Cudowne medjum".

Teatr Nowości. Od jutra aż do odwołania doskonała operetka „Frasquita" z Lucyną Messal w roli tytułowej.

Teatr Wodewil. Codziennie „Dolly".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Obrona Częstochowy".

Jutro po poł. „Hanka z Sieradza".

Teatr Stańczyk. Codziennie doskonały nowy program „Hulaj dusza!"

Teatr Qui Pro Quo. Dziś znakomity program składany „Hum-bug amerykański", „Czerwone Tworki", „Równa gra", przeróbka z Jacka Londona i in.

Z Konserwatorjum. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się recital fortepianowy profesora Zbigniewa Drzewieckiego. Bogaty program zawiera utwory: Bacha, Beethovena, Chopina, Liszta, Ravela, Prokofjewa, Szymanowskiego. Jutro w czwartek recital skrzypcowy Marji Szrajberównej prof. Konserwatorjum poznańskiego. Program: Bach, Tartini, Conus Luc. Ravel. Akomp. prof. Jerzy Lefeld.

Nocna Eskapada w Filharmonji. W sobotę odbędzie się w Filharmonji koncert o północy pod nazwą „Wielka wiosenna Eskapada w noc majową".

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem Józefa Turczyńskiego, który wykona koncert fortepianowy A-dur Liszta. Część orkiestrowa zawiera Regera warjacje na temat Mozarta, fragmenty z op. „Król Roger" Szymanowskiego i nieznany u nas „Walc" Ravela. Dyryguje Fitelberg.

W niedzielę odbędzie się poranek złożony z utworów Czajkowskiego z piątą symfonją na czele. Z okazji przypadającej w r. b. setnej rocznicy powstania dziewiątej symfonji Beethovena, nieśmiertelne to dzieło wykonane będzie w nadchodzącą niedzielę pod dyrekcją G. Fitelberga i z udziałem chórów opery oraz p.p. Comte-Wilgockiej, Leskiej, Dobosza i Michałowskiego.

Sport.

Francuzi lot dokoła świata.

Porucznik Pelletier - Doisy przebył etap 750 klm. z Agry do Kalkuty w 6 g. 30 m. dn. 5 b. m. Lotnik pozostanie w Kalkucie dwa do trzech dni, by naprawić lekkie uszkodzenia aparatu.

Po meczu Carpentier — Townley.

W lokalu Tow. Filmowego „Sascha" w Wiedniu zebrali się 4 b. m. członkowie wiedeńskiego klubu bokserskiego, jak również i komisja, która rozstrzygała walkę Carpentiera z Townleyem. W sali znajdował się również i sam Carpentier. Zebrani przypatrywali się zdjęciom filmowym ubiegłej walki. Z obrazu okazało się, że Townley w chwili, gdy Carpentier zadał mu ostatnie uderzenie, nie dotykał lewem kolanem podłogi. Na skutek tych wyjaśnień protest, jaki wniesiono przeciw Carpentierowi w klubie bokserskim, nie został uwzględniony, a zwycięstwo Carpentiera w zupełności usprawiedliwione.

Laboratorjum Chemiczne

„Janis"

Al. Jerozolimskie 29, tel. 266-12 (sklep w podwórzu)

poleca **doskonałą wodę kolońską** znaną ze swej dobroci dla P. P. Fryzjerów.

Okazicielowi niniejszego ogłoszenia udzielam 10—15% rabatu.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Dr. Feldhusen b. st. ord. szpit. wener., skóry, niemoc, Roentgen. **Wielka 6** (róg Złotej), tel. 152-13, do 1½ r. i 4-7½ w.

Dr. M. Altfeld Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 9-12 r. i od 5-7½ w.

Dr. med. Zofja Rostkowska skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna 26,** tel. 99-29, 3—5.

A) Zegarów, budzików, zegarków, reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. 10—12 4—8.

CZELADNICY na wywrotki i szpilkowe potrzebni. Zgłaszać się z próbami. Ostrowska Miodowa 7 m. 9 a.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Choroby weneryczne, skórne leczy w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7, Panie 2—4. Analizy moczu. Wasserman. Specjalność leczenie rzeżączki. Niezamożnym ustępstwo.

Krzesła nadeszły bardzo tanie, mocne i ładne, olbrzymi wybór, Plac Trzech Krzyży 13.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

500 garniturów marynarkowych, 200 palt letnich wyprzedamy, garnitury od 80 miljonów. Skład ubrań Sipowski, Chmielna 49, II p. m. 5.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.